Rok III. Katowice, środa 22 lutego 1928. Nr. 53
Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron
Dziś dodatek literacki.
Dziś 8 stron
Dziś dodatek literacki.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 15-98.
Telefon redakcji nocnej 4-26.
Konto P. K. O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.
Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr. z doręczeniem do domu przez pocztę.

„Żądamy niedopuszczenia ani jednej świni polskiej"
wołają niepoczytalni Landbundziści pruscy.

Berlin, 22. 2. PAT. Landbund pomorski uchwalił wczoraj na zebraniu w Nowym Szczecinie rezolucję, zgłaszającą solidarność za wystąpieniem ogółu niemieckiego Landbundu ostrzegającem naród niemiecki przed traktatem handlowym z Polską. Landbund pomorski oświadcza w swej rezolucji, że cały naród niemiecki winien zaprotestować przeciwko ratowaniu wroga za pośrednictwem niemieckiego pieniądza. Żądamy niedopuszczenia ani jednej świni polskiej — oświadcza w końcu rezolucja.

Przeciw traktatowi z Polską.

Berlin, 22. 2. AW. Śląska Izba Rolnicza na nadzwyczajnem zebraniu powzięła rezolucję domagającą się od rządu Rzeszy ograniczenia importu mięsa i bydła żywego z Polski oraz podwyżki ceł ochronnych na te towary o 50%. Rezolucja domaga się dalej wprowadzenia specjalnych zezwoleń na przywóz tych artykułów oraz pozostawienia istniejących zezwoleń przywozowych na zboże dalej zaś zniesienie kredytów dla budowy kanałów i zużycia ich na meljoracje rolne. Jeden z ostatnich punktów rezolucji domaga się zmniejszenia ciężarów socjalnych i podatkowych.

*

Na niepoczytalne wybuchy strachu, a częściej jeszcze złą wolę junkrów pruskich, nie chcących słyszeć o wwozie nierogacizny naszej do Rzeszy, odpowiedział niedawno świetnie nasz minister Niezabytowski. Niemcy Polsce przez ewentualne zerwanie traktatu handlowego nie wyświadczają żadnej łaski ani dobrodziejstwa, gdyż układ taki polegałby na wzajemności, zasadzie do ut des i dawałby Niemcom (przemysłowi) conajmniej tyle dobrodziejstw, ileby ich uzyskali rolnicy polscy. — Red.

Gen. Górecki w Kołomyji.

Kołomyja, 22. 2. (Pat.) Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Roman Górecki przybył do Kołomyji w dniu 19. bm. pociągiem pospiesznym. Na dworcu powitali p. generała przedstawiciele władz państwowych i miasta oraz oddziału Związku Strzeleckiego. Z dworca generał Górecki udał się do gmachu Rady Powiatowej, gdzie wraz z p. wojewodą Morawskim i towarzyszącymi mu urzędnikami Województwa, Banku Gospodarstwa Krajowego był podejmowany przez starostę kołomyjskiego i zarazem tymczasowego kierownika zarządu powiatowego dra Bolesława Skwarczyńskiego. Po śniadaniu gen. Górecki w towarzystwie najbliższego otoczenia zwiedził celę więzienia nr. 36 domu więźniów, w której 10 lat temu w dniu 19. lutego 1918 roku był więziony przez ówczesne austrjackie władze wojskowe pod zarzutem zdrady stanu. Następnie gen. Górecki przyjmował delegacje w sprawach gospodarczych w biurach miejscowego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego. O godzinie 16,30 w wielkiej sali Kasy Oszczędności odbył się wiec obywatelski, w którym wzięło udział 3,000 osób. Podniosłe i rzeczowe przemówienie gen. Góreckiego, jako czołowego kandydata listy nr. 1, wywarło na słuchaczach wielkie wrażenie i przerywane było częstemi oklaskami, poczem uchwalono następującą rezolucję: Zebrani na wielkim wiecu w dniu 19. lutego w sali Miejskiej Kasy Oszczędności w Kołomyji obywatele wszystkich stanów uchwalają jednogłośnie i bez zastrzeżeń poprzeć listę nr. 1 B. B. W. R. i wyrażają jednocześnie protest i oburzenie dla tych, którzy rozbijają głosy polskie przez złożenie odrębnych list. Równocześnie zebrani wyrażają hołd dla wielkiego Budowniczego Polski, Marszałka Piłsudskiego i jego Rządu. O godzinie 19 prezydjum miasta podejmowało wojewodę Morawskiego i gen. Góreckiego bankietem, w którym uczestniczyło około 100 osób z różnych sfer społecznych bez różnicy wyznania i narodowości. W czasie bankietu gen. Górecki krótko przemówił na temat swych przeżyć legionowych. Po bankiecie obaj goście zaszczycili reprezentacyjny bal strzelecki swą obecnością. Dnia 20. bm. o godzinie 6.30 gen. Górecki odjechał do Warszawy, żegnany przez starostę Skwarczyńskiego dyr. oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. Czernichowskiego i przedstawicieli wojska.

Wyrok w sprawie Pawła Krantza.

Berlin, 22. 2. (Pat.) Onegdaj zakończył się tu niezwykły proces ucznia gimnazjalnego Pawła Krantza, oskarżonego o udział w zabójstwie popełnionem przez jego kolegę Schellera na kuchciku Stephanie. Sąd wydał wyrok, uniewinniający Krantza od oskarżenia o udział w zabójstwie, skazując go tylko na trzy tygodnie aresztu za bezprawne posiadanie broni. Wyrok ten wywołał w całym Berlinie duże wrażenie.

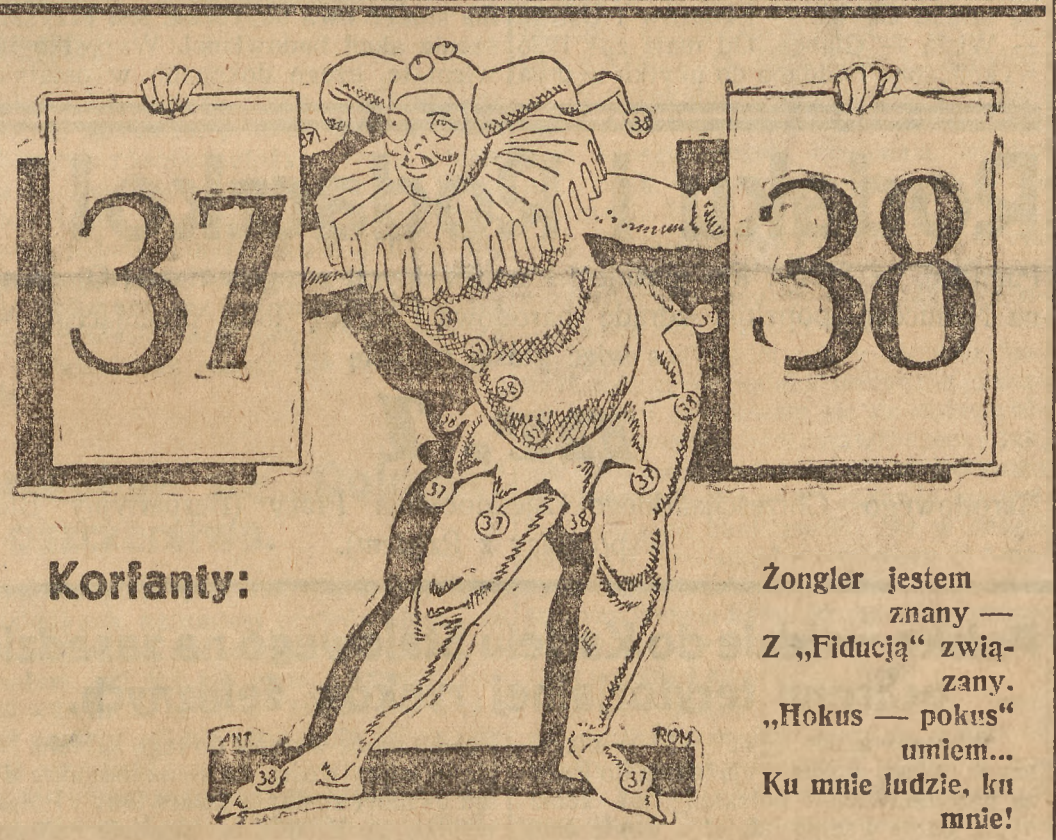

P. dyrektor Thomas przesyła p. Wojewodzie dr. Grażyńskiemu pismo z wyrazami podziękowania.

Katowice, 22. 2. (Pat.) Pan Wojewoda dr. Grażyński otrzymał od p. Thomasa, dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy i przewodniczącego Komitetu Doradczego Pracy dla Górnego Śląska następujące pismo:

Panie Wojewodo!

Po moim powrocie do Genewy wyrażam Panu jak najserdeczniejsze podziękowanie za tak gorące przyjęcie, które mi Pan na Swojem terytorjum zgotował w czasie mego pobytu w Katowicach. Przyjęcie tak pełne serdeczności, które Pan urządził z powodu mego przybycia, a przedewszystkiem te wzniosłe słowa, przepojone szczerem duchem międzynarodowym, w których powitał Pan dzieło organizacji międzynarodowej pracy, wzruszyły mnie głęboko, to też teraz jeszcze raz wyrazić muszę Panu moje serdeczne podziękowanie. Słowa Pańskie wypowiedziane zostały w duchu wzajemnego zrozumienia się, które Pan tak szczęśliwie ujął, jako konieczność dzisiejszych czasów, w którym to duchu zamierzam sam rozwiązać problemy, jakie ewentualnie byłyby przedłożone Komitetowi Doradczemu Pracy dla Górnego Śląska. Jest to dla mnie bardzo cenną zachętą, że mogę liczyć w tej pracy na Pańskie poparcie i Pańską życzliwość. Jeszcze raz wyrażam moje podziękowanie i proszę przyjąć, Panie Wojewodo, zapewnienie wysokiego poważania.

(—) Albert Thomas.

Francja za tworzeniem regionalnych układów o rozjemstwie i bezpieczeństwie.

Genewa, 22. 2. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Komitetu Rozjemstwa i Bezpieczeństwa Paul Boncour przedstawił francuski punkt widzenia. Mówca domagał się utworzenia szeregu regionalnych układów o rozjemstwie i bezpieczeństwie odpowiadających układowi zawartemu w Locarno. Według zdania Boncoura, zadaniem opinji publicznej wszystkich krajów jest zachęcanie do zawierania tego rodzaju układów, albowiem tylko w ten sposób będzie można uniknąć powrotu do przedwojennych, niebezpiecznych dla pokoju, separatystycznych przymierzy.

Wychodźtwo polskie we Francji.

Warszawa, 22. 2. (Pat.) Z komunikatu, wydanego przez Ministerstwo Pracy wynika, iż w okresie od 1919 roku do końca 1927 roku ogółem wyemigrowało do Francji robotników polskich 258,679, z czego opuściło Francję, skierowując się do kraju 10,099 robotników. Największe natężenie osiągnęła emigracja w roku 1923, w którym przybyło do Francji 25,727 robotników rolnych i 31.477 robotników przemysłowych. W r. 1926 — 19.177 rolnych, 34,134 przemysłowych. W roku 1927 następuje ciągły spadek do 6.073 rolnych i 3.086 przemysłowych.

Wypadek kolejowy.

Warszawa, 22. 2. PAT. Dnia 20 bm. w stanisławowskiej dyrekcji kolejowej o godz. 23.30 między stacjami Bolechów-Orszyn na linji Stryj-Stanisławów rozerwał się na dwie części pociąg towarowy, przyczem zerwana tylna część pociągu najechała z całym impetem na część przednią, wskutek czego wykoleiły się 3 wagony, a 8 zostało uszkodzonych. Wypadków w ludziach oraz uszkodzeń toru nie było.

Układ gospodarczy Francji z Belgją.

Bruksela, 22. 2. (Pat.) Agencja belgijska donosi, że rokowania gospodarcze pomiędzy Francją a Belgją doprowadziły do zawarcia układu.

Ofiary powodzi.

Sidney, 22. 2. (Pat.) Donoszą, że w czasie powodzi w południowej Walji zginęło 14 osób.

Sztekker Teodor — Warszawa zdobywa w Niemczech już drugi raz pierwszą nagrodę.

Dzienniki niemieckie donoszą, że w międzynarodowym wielkiem turnieju walk zapaśniczych w Wrocławiu ulubieniec śl. publiczn zaw. atleta Sztekker pokonał w walce finałowej słynnego championa świata Kawana, skutkiem czego przyznano mu pierwszą nagrodę.

O światowej sławie zawodnik Huthanem z Finlandji z obawy przed Sztekkerem wycofał się przed ukończeniem turnieju.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?

Co rząd Marszałka Piłsudskiego i Wojewoda dr. Grażyński uczynili dla Śląska?

Zamiast pustych obietnic — obraz rzeczy dokonanych. Dalsza praca nad rozbudową Śląska.

W poprzednich artykułach omówiliśmy jak to za rządów Wojewody Dr. Grażyńskiego przy życzliwem poparciu rządu Marszałka Piłsudskiego Województwo nasze zaczyna się rozbudowywać. Przedstawiliśmy dotąd wykaz robót nad ziemnych oraz na szeroką skalę zakrojoną akcję budowy domków robotniczych, która w niedługim czasie przyczyni się do usunięcia u nas tej strasznej bolączki mieszkaniowej, która najbardziej daje się odczuwać warstwie robotniczej. Oprócz tych robót już wymienionych dokonano w ostatnich czasach całego szeregu innych budów, które przyczyniają się znakomicie do odbudowy naszej dzielnicy. Przedstawimy je pokrótce.

Roboty publiczne.

W czasie od maja 1926 r. ukończył Urząd Wojewódzki budowę mostu pod Goczałkowicami, oraz uporządkował drogę Cieszyn — Bielsko, pozatem wymienił kilka objektów na stałe. Nadto subwencjonowano budowę mostu na Brynicy w Wielkich Górkach. Most ten jest już ukończony i oddany do użytku.

Na wiosnę ma się rozpocząć budowa mostu stałego na Wiśle pod Nowym Bieruniem. Pozatem udzielono subwencji na budowę drogi Sumina — Kornowac w powiecie rybnickim i Herby — Boronów w pow. lublinieckim, oraz na budowę mostu na Liswarcie w pow. lublinieckim.

Na wielką skalę rozpoczął Urząd Wojewódzki pracę w dziedzinie **regulacji rzek i potoków** na terenie Województwa Śląskiego. Właściwe roboty zaczęły się dopiero w roku 1927. Roboty przedtem wykonywane miały charakter prowizoryczny i polegały właściwie tylko na konserwowaniu uszkodzonych robót i lokalnem zabezpieczeniu zagrożonych przestrzeni po powodziach w roku 1924 i 1925. O ile w całym okresie do maja 1926 r. wydano na ten cel około 2.500.000 złotych, to od maja 1926 r. wydano na ten cel taką samą niemal kwotę. Zaznaczyć należy, że od maja 1926 r. roboty w dziale budownictwa wodnego, mając już odpowiednie podstawy prawne i ekonomiczne dzięki ustawie z lutego 1927 r przybrały już charakter systematycznych prac nad regulacją rzek i zabudowaniem górskich potoków. W tym czasie poza pracami konserwacyjnemi i dokonaniem zdjęć i projektów wykonano następujące ważniejsze roboty: obwałowanie Wisły pod Zarzeczem, Goczałkowicami i Strumieniem, regulacja Brynicy w Borkach Małych i Wielkich, regulacją Wisły od ujścia Białki do Przemszy, regulacji Białki, regulacja Visły pod Ustroniem i Wisłą, pod Dziedzicami i Goczałkowicami oraz pod Skoczowem, ubezpieczenie mostu w Lipowcu, ochrona brzegów Olzy regulacja Małej Panwi, Rudy, Pszczynki i Korzenca oraz regulacja Odry, nadto zabudowanie szeregu potoków górskich.

Na najbliższy okres przewidzianą jest w dalszym ciągu systematyczna regulacja Wisły, szczególnie na przestrzeni od ujścia Białki do Strumienia, połączenie uregulowanych przestrzeni w Ustroniu i na Wiśle, zupełne wykończenie regulacji Brynicy na przestrzeni 6 km. od ujścia do Wisły, uregulowanie i obwałowanie Iłownicy, wykończenie regul. Pszczynki i Korzenca, wykończenie regulacji rzeczki Rudy do granicy niemieckiej, uregulowanie Białki na przestrzeni 12 km. od ujścia do Wisły, oraz dalsze systematyczne zabudowywanie potoków górskich.

Roboty kolejowe.

W dziale tym w okresie przed majem 1926 r. rozpoczęto tylko budowę kolei na szlaku Chybie — Skoczów i Ustroń — Wisła — Głąbce. Od maja zaś 1926 wykończono i oddano do użytku te dwa odcinki kolei o długości 21 km. oraz rozpoczęto dalszą pracę nad dokończeniem dalszej trasy linji kolejowej Ustroń — Wisła — Głąbce na długości 8 km oraz na linjach Cieszyn — Zebrzydowice. Zebrzydowice — Jastrzębie Górne, oraz Rybnik — Żory. Na najbliższą przyszłość przewidywaną jest budowa następując. linij kolejowych, poza dokończeniem wyżej wymienionych: Żory — Pszczyna, Pszczyna — Oświęcim, Wisła — Głąbce, Brzezie — Bluszczów, Kalety — Woźniki.

Wielki plan inwestycyjny.

Jak już pisaliśmy, **poza wymienionemi już pracami budowlanemi przygotował Urząd Wojewódzki z inicjatywy Pana Wojewody wielki plan inwenstycyjny, którego zadaniem jest dokonanie wielkiej rozbudowy naszego Województwa. Na ten cel ma być zaciągnięta pożyka w wysokości 100 milionów złotych. Odnośny projekt ustawy został już przedłożony Sejmowi Śląskiemu i znajduje się na porządku obrad tego Sejmu.**

Stumiljonowa pożyczka ma być zużyta na cele gospodarcze inwestycyjne, nie zaś na cele śląskiego budżetu zwyczajnego lub nadzwyczajnego. **Z pożyczki tej będą także udzielane dalsze pożyczki Związkom Samorządowym tylko na cele inwestycyjne.**

Zadaniem wielkiego planu inwestycyjnego, do którego urzeczywistnienia ma służyć owa pożyczka, jest przyspieszenie akcji budowlanej. Wszystko bowiem to, czego dokonano w ostatnich czasach, jakkolwiek było olbrzymim postępem naprzód w porównaniu z tem, co zrobiono przed majem 1926 r. nie może jeszcze w całości wyrównać tych braków, jakie odczuwa ludność naszego Województwa. Potrzebną jest akcja na wielką skalę, obejmującą całokształt potrzeb Śląska, prowadzona systematycznie przez dłuższy czas.

Wielki plan inwestycyjny, wypracowany z inicjatywy Pana Wojewody przewiduje w dziale budownictwa nadziemnego następujące roboty: 1) budowę kolonji robotniczych i najuboższej ludności o 2,132 budynków, oraz budowę domów mieszkalnych dla urzędników, 2) budowę domów mieszkalnych i urzędów potrzebnych dla posterunków policyjnych, koniecznych dla utrzymania bezpieczeństwa publicznego, oraz budowę domów dla szeregu urzędów skarbowych, 3) szkół zawodowych i średnich szkół ogólno-kształcących, oraz budowę instytutu muzycznego.

W dziale **komunikacji drogowej** koniecznem jest dostosowanie dróg i gościńców do warunków nowoczesnych środków komunikacyjnych. Dlatego program inwestycyjny przewiduje budowę nowych dróg, przebudowę mostów tymczasowych, oraz utrwalenie nawierzchni dotychczasowych głównych dróg komunikacyjnych. Nadto przewidywana jest budowa nowych linij komunikacyjnych dla skrócenia odległości Zagłębia węglowego z Czechosłowacją.

W dziale **robót wodnych** plan inwestycyjny przewiduje konieczność regulacji rzek i potoków, oraz wykończenie zaczętych już robót.

Już ten surowy zarys planu rozbudowy Śląska dowodzi, że mamy do czynienia z akcją, zakrojoną na wielką skalę. Nie trzeba dodawać, że realizacja tego planu będzie miała ogromne znaczenie dla likwidacji bezrobocia. Z chwilą bowiem zaczęcia tych prac potrzeba będzie wielkiej liczby robotników. W ten sposób widzimy, że pod rządami Wojewody dra Grażyńskiego dokonywuje się w naszych oczach wielka odbudowa i rozbudowa naszego Województwa, która stworzy nam warunki pomyślnego dalszego rozwoju.

Rodaku i Rodaczko!

Pamiętaj, że każdy, kto głosuje na największych wrogów naszej Ojczyzny, na Niemców, popełnia zdradę narodową i zdradę ludu pracującego, — a więc głosuj na listę

nr. 1

Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem).

Poseł amerykański Stetson o stosunku Polski do Litwy.

Nowy Jork, 22. 1. W pismach amerykańskich ukazał się wywiad z bawiącym w Ameryce na urlopie, posłem Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Stetsonem, który oświadczył, iż **Polska nietylko nie dąży do zatargu z Litwą, ale że nawet niema takiej kwestji polsko-litewskiej, którąby nie mogła być załatwiona w drodze pokojowej.** Wywiad ten **wywołał doskonałe wrażenie zarówno w opinji publicznej jak i na giełdzie nowojorskiej.**

Wybory w Hamburgu.

Berlin, 22. 2. (Pat.) Wybory do parlamentu wolnego miasta Hamburga, odbyte onegdaj, wykazały udział wyborców wyższy, aniżeli podczas wyborów poprzednich, które zostały unieważnione. W październiku r. ub. bowiem udział wyborców wynosił 75 proc., a w dniu wczorajszym 80 proc. Z tego zwiększonego udziału wyborców osiągnęły korzyść głównie dwa stronnictwa: Stronnictwo Demokratyczne i Niemiecka Partja Ludowa. Nowe poważne straty ponieśli niemiecko-narodowi. Socjaliści utrzymali październikową ilość głosów, utracili natomiast 3 mandaty. Demokraci i komuniści odzyskali mandaty utracone w październiku. Socjaliści (60) wraz z komunistami (27) mają w dalszym ciągu absolutną większość 87 głosów na 160 posłów. Jednak jest rzeczą prawie zupełnie pewną, że socjaliści utrzymają nadal utworzoną w październiku większość z demokratami (21) i Niemiecką Partją Ludową (20).

Hotel Savoy
Katowice
Telefon 474 i 475 2043
Przy hotelu restauracja i winiarnia

Polska wejdzie do Kartelu Stalowego na zasadzie ochrony terytorjalnej rynków żelaznych.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) W pierwszych dniach marca wyjeżdżają do Paryża przedstawiciele polskich hut żelaznych, gdzie wezmą udział w konferencji w sprawie międzynarodowego kartelu stalowego. Konferencja ta będzie miała na celu ustalenie warunków, na jakich Polska może wstąpić do tego kartelu. Nie ulega wątpliwości, że nieuzgodniony dotąd eksport zostanie załatwiony i Polska wejdzie do kartelu na zasadzie ochrony terytorjalnej rynków żelaznych. W delegacji jadą do Paryża były minister Kiedroń i były minister Gliwic.

Fiasko przedwyborczej akcji Niemców na Pomorzu.

Warszawa, 22. 2. (Tel. wł.) O fiasku akcji przedwyborczej Niemców na Pomorzu, która początkowo liczyła na sukces swej działalności, świadczyć może szereg wieców i zebrań, jakie odbyły się ostatnio, a które były zorganizowane przez mniejszość niemiecką. Najcharakterystyczniejszy dla obecnej sytuacji na Pomorzu jest wiec, który się odbył w **Tczewie** przy udziale 1000 osób. Zaznaczyć należy, że na wiecu większość obecnych rekrutowała się z Polaków, a mimo to do prezydjum zostali wybrani Niemcy. Po przemówieniu socjalisty niemieckiego, byłego posła Pankratza, który narzekał na wygórowany budżet armji polskiej (?) przy jednoczesnem upośledzeniu materjalnem żołnierza (!) wywiązała się ożywiona dyskusja, która okazała się **w swoim rezultacie bardzo nieprzychylną dla Niemców,** a mianowicie wszyscy mówcy wykazali, iż mniejszość niemiecka dąży do stworzenia w Polsce oddzielnego obozu, który będzie przedmurem kultury **niemieckiej i w tym celu stwarzają szereg nierealnych sytuacyj, które wykorzystywane są przez niemiecką dyplomację na niekorzyść Polski.** W dyskusji podkreślono, iż **nigdy Polakom pod zaborem niemieckim nie działo się tak dobrze, jak dzieje się obecnie Niemcom w Polsce.** Dowodem rozbicia idei niemieckiej na tym wiecu jest, iż **zebrani chóralnie odśpiewali „Rotę“** i zmusili prezydjum do wysłuchania jej, stojąc.

Katastrofa w kopalni.

Londyn, 22. 2. PAT. W kopalni węgla New-Kensington nastąpił wybuch, przy którym 40 górników zostało zasypanych ziemią. Szalejący w kopalni pożar utrudnia niezmiernie akcję ratunkową

Przemyconej broni nie zniszczono.

Wiedeń, 22. 2. (Pat.) Ze strony austrjackiej jak i węgierskiej zaprzeczają tu doniesieniom prasy socjalistycznej, jakoby w St. Gotthard został zniszczony w obecności międzynarodowej komisji materjał wojenny, przewożony w 5 wagonach z Włoch do Węgier.

Wielkie miasta rosyjskie w obliczu klęski głodowej.

Moskwa, 22. 2. AW. Wobec klęski głodowej, zagrażającej wielkim miastom Rosji, Rząd Sowiecki zastosował drakońskie środki wobec chłopów przechowujących większą ilość zboża i wzbraniających się wydać je Rządowi. Chłopi przechowujący ponad 2 tys. pudów zboża, mają być karani więzieniem do lat 3. Na Syberji wykonano już kilka tego rodzaju wyroków. Praktyki te wywołują zrozumiałe wzburzenie wśród ludności wiejskiej. W miastach brak artykułów pierwszej potrzeby daje się odczuwać do tego stopnia, że przed sklepami artykułów spożywczych ludzie wyczekują w długich kolejkach na możność zakupu niezmiernie drogich towarów, które skoczyły w górę nieraz o 100 proc., jak np. kartofle. Świeże jaja osiągnęły niebywałą cenę 2,50 rubla za sztukę. Masło stało się artykułem zbytkownym, nawet odczuwa się brak herbaty.

Z komisji socjalnej sejmu śląskiego.

Katowice, 22. 2. Komisja socjalna Sejmu Śląskiego na dzisiejszem posiedzeniu uchwaliła projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacji ubezpieczeniowej, który zostanie wniesiony na posiedzeniu Sejmu w dniu 22. bm. jako wniosek nagły.

Zmiana nazw urzędów pocztowych.

Katowice, 22. 2. Ministerstwo Poczt Telegrafów zmieniło nazwy następujących urzędów pocztowych: Katowice na Katowice 1. Zawodzie na Katowice 2. Bogucice na Katowice 3. Załęże na Katowice 4. Dąb na Katowice 5. Ligota Pszczyńska na Katowice 6. Goczałkowice na Goczałkowice Dolne, Siemianowice na Siemianowice Śląskie.

Dokumenty demaskujące oszczerstwa „Polonii", wymierzone przeciw p. Grzesikowi.

Zdemaskowanie łajdackich oszczerstw oszalałego wisielca — Korfantego.

Każdy nowy numer „Polonii" zapełniany od początku do końca obrzydliwemi zaczepkami i kalumniami dowodzi, że p. Korfanty znajduje się chyba na krawędzi szaleństwa. Oto już czwarty z kolei artykuł poświęca p. Grzesikowi, atakując go podstępnie, operując kłamstwami i wymysłami. We wczorajszej „Polonii" bredzi p. Korfanty jak Piekarski na piękach o jakowychś „prowizjach", jakie rzekomo miał uzyskać i dawać p. Grzesik z racji budowy mechanicznej piekarni w Wielkich Hajdukach. Poniższe oświadczenie p. burmistrza Grzesika, przesłana nam w formie sprostowania „Polonii", a poparte cyfrowym wywodem demaskuje w całej pełni łajdacką nagonkę zdepranowanego indywiduum na człowieka niewygodnego śląskiemu Mojżeszowi. Sprostowanie p. burmistrza Grzesika brzmi następująco:

„Nieprawdą jest, jakobym z kimkolwiek mówił o jakiejkolwiek prowizji w związku z budową piekarni w Wielkich Hajdukach i jakobym komukolwiek przyznał jakąkolwiek prowizję.

Prawdą jest, że się buduje wielką piekarnię w Wielkich Hajdukach według najnowszego systemu. Prawdą jest, że oddanie urządzenia piekarni nastąpiło wyłącznie ściśle według zasad przetargowych, załatwionych przez zarząd gminny wraz z komisją budowlaną. Do przetargu wezwano 5 firm, 3 zaś inne same wniosły oferty. Z wszystkich tych firm odpowiadały wymaganym warunkom 2, a mianowicie: firma Lidau Paryż i firma Pelkman i Bros, Londyn.

Przy otwarciu ofert stwierdzono następujące ceny:

1) **Firma Lidau, Paryż — 1,120,300 zł.** jeden miljon stodwadzieścia tysięcy trzysta zł. bez cła i bez montażu. Za montaże domagała się firma pół dolara na godzinę.

Wobec tego cena podniosłaby się jeszcze o mniejwięcej 160 000 zł., tak żeby łączna suma wynosiła 1,280.000 zł. (miljon dwieścieosiemdziesiąt tysięcy zł.).

2) **Firma Pelkman i Bros, Londyn:** 698,700 zł (sześć set dziewięćdziesiąt osiem tysięcy siedem set zł.) **z montażem i loko Wielkie Hajduki.**

Różnica wynosi: 581,300 zł.

Wobec tego zarząd i komisja budowlana przyjęła ofertę firmy Pelkman i Bros jako niewspółmiernie tańszą.

Karol Grzesik.

Warjat czy łotr?

Oświadczenie p. Grzesika burmistrza Wielkich Hajduk wobec oszczerstw Korfantego.

P. Karol Grzesik, burmistrz Wielkich Hajduk nadsyła nam następujące oświadczenie:

„W związku z oszczerstwami miotanemi przez „Polonię", a pisanemi ręką Korfantego oświadczam, że wobec powagi chwili przedwyborczej nie miałem wogóle zamiaru zajmować się osobą pana Korfantego. Napastliwość jednak p. Korfantego w stosunku do mnie nabrała form znamionujących chyba niepoczytalność autora.

Toteż każdy rozsądny człowiek zgodzi się ze mną, jeżeli niniejszem zwracam się do wszystkich kolegów p. Korfantego, kandydatów z listy „Śląskiego Katolickiego Bloku Ludowego", a zwłaszcza do ks. senatora Brandysa z następującym apelem:

Ze sposobu walki, jaką mi wytacza Korfanty, Wasz kolega i czołowy kandydat Waszej listy wywodzę następującą alternatywę:

Albo p. Korfanty, Wasz kolega jest człowiekiem umysłowo chorym, albo skończonym łotrem. Obawiam się, że zachodzi pierwsza możliwość i nie wypadałoby mi go krzywdzić. Czekam tedy do soboty; jeżeli do tego czasu nie będę miał dowodu choroby umysłowej p. Korfantego (koszta badania jestem gotów ponosić) będę musiał p. Korfantego uważać za skończonego łotra i jako takiego będę zmuszony go traktować.

Karol Grzesik,
naczelnik gminy Wielkie Hajduki.

Jak golić się bez bólu?

Wystarczy na dwie minuty przed goleniem dobrze natrzeć skórę drobną ilością kremu Nivea, poczem dopiero namydlić twarz, jak zwykle. Różnica golenia — zdumiewająca. Żadnych bólów, zadrapań, podrażnień skóry i pęknań. To wszystko zapewnia

Krem Nivea.

Firma „Silesia" demaskuje oszczerstwa Korfantego.

W związku z nowym oszczerczym artykułem „Polonii" wymienionym przeciw p. Grzesikowi firma „Silesia" przesłała „Polonii" następujące sprostowanie:

Nie prawdą jest, że P. burmistrz Wielkich Hajduk Karol Grzesik uznał żądanie firmy „Silesii" zapłaty kwoty około 100.000 zł. za pośrednictwo przy zawarciu umowy pomiędzy Magistratem Wielkich Hajduk a firmą Pelkman dot. budowy pieca piekarskiego w Wielkich Hajdukach i przyznał firmie „Silesia" tę kwotę, natomiast prawdą jest, że firma „Silesia" również złożyła swoją ofertę na budowę pieca piekarskiego w Wielkich Hajdukach, podobnie jak firma Pelkmann, jednakże **oferta firmy „Silesia" nie została przyjęta, budowę tę uzyskała firma Pelkmann bez żadnego pośrednictwa firmy „Silesia" oraz bez żadnej prowizji z jakiejkolwiek strony dla firmy „Silesia".**

P. Knabel, na którego powołuje się „Polonia" demaskuje jej oszczerstwa.

We wczorajszym numerze „Polonii" w czwartym z kolei oszczerczym artykule „Polonii", wymierzonym przeciw p. Grzesikowi znajdują się między innemi następujące zdania: „Dyrektorem Spółki „Silesia" jest p. Knabel. Powszechnie wiadomo, że jest on mówiąc językiem patentowanych Polaków — germanem".

Następnie pisze „Polonia" następująco:

„Piękny ten interes byłby osłonięty grubą tajemnicą, gdyby p. Karol Grzesik nie był tak łapczywym na grosz. P. Knabel bowiem żądał od niego, by mu zaraz wypłacił przyobiecane 10.000 zł., czemu p. Grzesik odmówił, pocieszając go, że mu wypłaci je dopiero pod koniec roku obrachunkowego „Silesii". P. Knabel się pogniewał i poszedł do obozu przeciwnego i wszystko opowiedział" (?!)

Otóż ten właśnie p. Knabel, na którego powołuje się „Polonia", którego nazywa germanem i mówi o nim, że „przeszedł do obozu przeciwnego i wszystko wyśpiewał" przesłał „Polonii" następujące sprostowanie:

„1) Nieprawdą jest, ażebym był „germanem", natomiast prawdą jest, że jestem Polakiem i dziecko swoje posyłam do szkoły polskiej.

2) Nieprawdą jest, ażebym miał otrzymać kwotę około 10.000 zł. z tytułu umowy zawartej pomiędzy Magistratem Wielkich Hajduk a firmą Polkmann dot. budowy pieca piekarskiego w Wielkich Hajdukach, natomiast prawdą jest, że żadnej kwoty z tego tytułu ani nie otrzymałem, ani też nie mam otrzymać, ponieważ firma „Silesia" żadnej prowizji z tej umowy ani nie otrzymała ani też nie ma otrzymać.

3) Nieprawdą jest, że żądałem od P. burmistrza Karola Grzesika natychmiastowego zapłacenia kwoty 10.000 zł. z powyższego tytułu, oraz by tej wypłaty p. burmistrz Grzesik mi odmówił, natomiast prawdą jest, że ani nie żądałem zapłaty ani też mi p. burmistrz Grzesik nie odmówił, gdyż zresztą wogóle takiej pretensji mieć nie mogę.

4) Nieprawdą jest, ażebym się pogniewał na p. burmistrza z powyższego powodu, natomiast prawdą jest, że stosunki moje pod każdym względem z p. burmistrzem Grzesikiem są jaknajlepsze oraz że żaden powód do niesnasek między nami nie powstał.

Z poważaniem **Knabel.**

*

Każdy zdrowo myślący człowiek po przeczytaniu powyższego oświadczenia zorjentuje się dostatecznie, jak oceniać „rewelacje" „Polonii" o p. Grzesiku. Oto człowiek, na którego powołuje się „Polonia" demaskuje ją w sposób przygważdżający i wykazujący zarazem cały łajdacki system napastliwości zastosowanej przez Korfantego przeciw p. Grzesikowi.

Urzędowa komisja zdemaskuje oszczerstwa „Polonii" rzucone na p. Grzesika.

Dowiadujemy się, że p. Grzesik, burmistrz Wielkich Hajduk w związku z oszczerstwami miotanemi przez Korfantego zwrócił się z prośbą do Urzędu Wojewódzkiego o wysłanie urzędowej komisji, która zbada gospodarkę gminną p. Grzesika. Fakt powyższy wskazuje na to, że p. Grzesik nie potrzebuje nic ukrywać przed opinją publiczną i z własnej inicjatywy domaga się zbadania niegodziwych zarzutów. Jesteśmy też pewni, że urzędowa komisja w sposób autorytatywny zdemaskuje oszczerczą akcję Korfantego, wykazując racjonalność i sumienność gminnej gospodarki p. Grzesika.

Prawda o „dolarach" p. Grzesika.

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

W ostatnich dniach przynosi „Polonia" tasiemcowe artykuły, pełne jadu, przeciwko p. Grzesikowi Karolowi, czołowemu kandydatowi N. Ch. Z. P. na okręg Król. Huta, Tarn. Góry i Lubliniec.

W artykułach tych wmawia „Polonia" swoim czytelnikom, a szczególnie tym, którzy sprawy nie znają, jakoby p. Grzesik, który swego czasu (po 3-cim powstaniu 21 r.) był przez Związek byłych Powstańców wysłany do Ameryki po dolary, tam ich nazbierał i z nich się nie rozliczył po powrocie do kraju, rzekomo je dla siebie zatrzymując.

Ponieważ takiej wiary mogliby nabrać ludzie, nieznający faktycznego stanu rzeczy, poczuwam się do dobrowolnego obowiązku, przedstawić rzeczy tak, jak się w rzeczywistości miały. **Do mego oświadczenia się w tej sprawie upoważnia mnie ta okoliczność, że w czasie pobytu p. Grzesika i towarzyszy w Ameryce oraz po ich powrocie do kraju byłem rewizorem kasy Zarządu Gł. Związku byłych Powstańców i miałem dość dobry pogląd na cała tą akcję.**

Z góry muszę zaznaczyć, że p. Grzesik nie byłby musiał jechać do Ameryki, gdyby nie był z Górnego Śląska stchórzy p. Korfanty po ukończeniu trzeciego powstania. Faktem bowiem jest, że „dyktator" powstania Korfanty po ukończeniu walk wybrał się na kilkumiesięczny pobyt do różnych letnisk, o ile mnie pamięć nie myli, był nawet w Szwajcarji. **Los zdemobilizowanych powstańców oraz ofiar powstań był mu wtedy bardzo obojętny,** chociaż tysączne rzesze wracały z frontów obdarci, boso, bez żołdu i bez możliwości uzyskania pracy, nie mówiąc już nic o pozostałych po poległych, którzy wogóle nie mieli żadnych widoków otrzymania jakiegoś środka do życia.

Wtedy to zajęli się tymi nieszczęśliwmi b. komendanci powiatów i pułków, — tworząc Związek byłych powstańców. **P. Grzesik, który zawsze trzymał z ludem a przedewszystkiem z powstańcami, był jednym z organizatorów tego Związku i należał do Zarządu Głównego.** Ponieważ zaś tenże Zarząd wobec licznych próśb b. uczestników powstań i wdów oraz sierót po poległych o wsparcia — zupełnie uzasadnionych — cierpiał na chroniczny brak środków pieniężnych, postanowił wysłać do Ameryki delegację, któraby mogła wygłaszać tamże odczyty o powstaniu górnośląskiem i zbierać datki na rzecz powstańców.

Do Ameryki wyjechał więc p. Grzesik wraz z kilku innymi towarzyszami, wśród których był także p. Konieczny z pow. rybnickiego. **Przyznać trzeba, że wywiązali się oni z swego zadania bardzo dobrze, gdyż zebrali taką ilość tych dolarów, że Zarząd Główny Związku b. Powst. mógł otrzeć niejedną łzę wdowią i sieroca.**

Ażeby się nie narazić na osobiste podejrzenia, postąpiła sobie nasza wycieczka w ten sposób, że samo zbieranie datków poruczyła w Ameryce naszym tamtejszym rodakom, względne ich organizacjom, a sami wygłaszali tylko odczyty o Górnym Śląsku.

Rodacy nasi z Ameryki przesyłali zebrane w ten sposób dolary do kraju, ale nie do nas wprost, lecz za pośrednictwem gen. Hallera, który nam je wręczał mając nad sposobem ich zużycia dokładną kontrolę. W ten sposób była jeszcze w czasie pobytu wycieczki w Ameryce większa część gotówki już u nas w kraju, zasilając nietylko kasę Związku, lecz i Skarb Państwa.

Po powrocie do kraju rozliczył się p. Grzesik co do centa, tak wobec gen. Hallera, jakoteż wobec Zarządu Związku i otrzymał pokwitowanie.

Komisja rewizyjna Związku, do której podówczas należałem, stwierdziła ten fakt i udzieliła mu absolutorjum.

Poświadczyć to może ówczesny prezes Zw. b. Powst. p. Wygleda i inni.

Zato p. Grzesikowi nikt nie podziękował, że postarał się o ulżenie doli tych, którzy z bronią w ręku poszli walczyć o Śląsk i ponieśli ofiary.

Dziś p. Korfanty, ów okrzyczany „opiekun ludu" chciałby p. Grzesikowi okazać swoją typową niewdzięczność, chociaż to jego właściwie psim obowiązkiem było starać się o środki dla ofiar powstań, tak długo, jak jeszcze się władze polskie o nie starać nie mogły.

Pfuj, p. Korfanty, to nie po katolicku!

St. Mastalerz.

Mączka odżywcza Pharma

dla dzieci 24 x 260

jedna z najlepszych nie ustępująca wyrobom zagranicznym

w cenie najtańsza.

Do nabycia w aptekach, drogerjach i sklepach spożywczych.

Główny skład: Pol. Sp. Akc. „Pharma" Magister B. Jawornicki w Krakowie.

Dodatek tygodniowy „Polski Zachodniej"

poświęcony nauce, literaturze, sztuce i sprawom oświatowym.

Gawędy i refleksje.

„Nie było to jak dawniej..." — Lepsze czasy. — Myszka bibljofilska. — Literatura sowizdrzalska. — Od anonimów do Kasprowicza. — „Księga miłości" i karnawał. — Popielec życia...

Kiedy przez okno mgłą osnute wciska się zasępiony, zziębnięty szmat zimowego nieba i na dnie serca budzi wieczny, coraz to częściej odzywający się smutek i ból, jakżeż to łatwo powstaje myśl o przeszłości i rozpływa się na wargach niemą skargą... „nie było to jak dawniej". Nie chcemy wiedzieć ni słuchać, dlaczego tak właśnie jest teraz, wiemy tylko jedno, że „dawniej" było inaczej, i wspomnieniami płyniemy w kraj złudnej przeszłości, nurzamy się w rozpamiętywaniu lepszych c sów... które po latach stają się rajem i tonej złudą wyobraźni.

Sprawdza się tylko tem samem owo słynne twierdzenie, że „ludzie zakochani są dziećmi", — a nie każdy jest tak subtelny, by chciał i potrafił ich odczuć i zrozumieć. Takim przedmiotem miłości bywa i wspomnienie, a żadne argumenty, wobec silnych czynników uczuciowych, nic tu nie poradzą.

Ale zdarza się także, iż to ukochanie przeszłości przybiera pewne określone formy, staje się czemś niemal zorganizowanem, mimo że zawsze opartem o podkład nawskróś uczuciowy. Trafia się więc czasami — choć bardzo rzadko, — że spotkać można ludzi, którzy noszą trójkątny znaczek srebrny z myszką pośrodku. Zwyczajną myszkę, która jest symbolem tego tajemniczego związku. Na znaczku są trzy litery: T. M. K., które różni, różnie tłumaczą.

Panie mówią, że jest to Tow. Miłośników Kobiet, mężczyźni, że Tow. Miłośników Kieliszka, — a choć jedne i drudzy mają wiele słuszności, to jednak dla ścisłości, bezstronnie podaję, że „właściwie" jest to tylko — Tow. Miłośników Książki, inaczej zwanych bibljofilami, choć — co prawda między kobietą a książką — pomijając już nawet sam rodzaj — jest tyle podobieństw, że i na poprzednie tłumaczenie tych znaków zgodzić się można.

Ale poza tem gronem wybranych są jeszcze całe rzesze niezorganizowanych bibljofilów i bibljofilek, gdyż wszyscy niemal lubimy książki (omal nie napisałem — kobiety). Różnimy się tylko w doborze — choć każdy prawie autor ma mniejszą lub większą liczbę swych wielbicieli, wielbicielek i ... wielbicieląt.

Każdy z nas ma żyłkę bibljofilską, tylko powinien to sobie odpowiednio uświadomić. U jednych objawia się to kilkakrotnem czytaniem tej samej książki... aż do skutku, t. j. dopóki w strzępy się nie rozleci. U innych dopisywaniem własnych uwag i zachwytów w formie n. p. „ale głupi bohater! Dziś już inaczej się kocha!" i t. p. Wiem z obserwacji, że ten okres „bibljofilstwa" przeciąga się czasem aż na wiek dojrzały. Ale to wszystko — to tylko marginalja, wstęp do właściwych „Silva Rerum".

Bibljofil — jak się to rzekło poprzednio — to specjalny typ człowieka, którego jedyną prawie realną rzeczywistością jest świat ukochanych książek. Wprawdzie wszystkie piękne druki otacza on wielką troskliwością, ale ze szczególnem zamiłowaniem odnosi się do literatury, trącącej właśnie tą ... myszką bibljoteczną. Bo też czego się tam nie spotka! Gdyby dzisiaj wydano niektóre druki t. zw. literatury mieszczańskiej (por. K. Badecki: **Literatura mieszczańska**) wzgl. sowizdrzalską, to pewnieby wypadły wszystkie wydawnictwa sensacyjne i ciekawe. Tyle tam humoru, jędrności i dowcipu, którego przedsmakiem są już same pseudonimy autorów.

Dzisiaj czyta sobie poczciwy czytelnik powieść Konara, a tymczasem to zwyczajny Kinderfreund, albo Ostapa Ortwina — nie myśląc o tem, że jest to tylko Katzen-Ellen-Bogen, podczas gdy dawny żak, lub rybałt zwał się: Matłoszewski z Babożenic. Krzywogębskim lub Moczygębskim, inny Nieboraczkowski Jadam z Chudej Woli lub Niebyliński de Niepytanow; czasami się trafił jaki Radopatrzek Gładkotwarski z Lekarzowic albo Przyprztycki Maurycjusz.

Wtedy to jeszcze — jak mówił sowizdrzał:

„Dobre lata bywały, gdy się żartowało,
Dzisia z melancholją wszystko złe nastało,
Świat dziś właśnie szpitalem, stęka na skrupuły..."

których wtedy nie było, bo zwykle zdarzało się, że:

„Siadł poeta z poetą, mówiąc z sobą wierszem,
Prędko się zrozumieli przy kieliszku pierwszym..."

A dzisiaj pytaj formisty czy futurysty — a powie ci, że „poezja to praca" — odpada kieliszek, urok i natchnienie.. Nie było to jak wtedy być sobie poetą. Dowodzi tego wspaniały i niepośledni wybór. Znajdą się tam „Żarty kiermaszowe" Jana z Wychylówki. Trafi się „Szkolna mizerja w djalog zebrana, w której się zamykają wszystkie uciechy i rozkosze szkolne".

Ale są i utwory specjalne, które dzisiaj ukazywałyby się prawdopodobnie z opaską: „tylko dla dorosłych" — jak „Pieśń krotochwilna o przygodzie jednej zacnej panny" lub „Pieśń nowa o szynkarkach i szafarkach, co ze wsi przychodzą a jako na dorobkach Paniom swoim szkodzą". A unikatem wprost jest „Baba, albo stary inwentarz. Prokopa Matłoszewskiego z Babożenic".

Nie mniejsze powodzenie miałby zapewne „Bachus miraculosus", w którym autor „Ich Mościom Panom Mięsopustnikom, tanecznikom, maszkarnikom, pijanicom dobrego zdrowia życzy". A na dodatek wypisuje „Poswarek tabaki z gorzałką, w którym dostatecznie opisują się obojga tych własności i skutki". Dla specjalistów znajdujemy tu naukę „o dobrym także o złym używaniu proszku tabakowego, przytym żart piękny o tabace dymnej".

A że wszystko na świecie już było i nie ma nic bezwzględnie nowego, więc też i dawniej mówiło się i pisało — jak dzisiaj — „O prerogatywie, albo wolności mężatkom" — na co podobno zawsze godzili się bibljofili. Zawsze aktualnemi były sejmy różnorakie, podobnie jak dzisiaj, tylko nie miał ich kto odraczać, bo się same rozwiązywały — nie tak jak nasz ostatni...

Był więc „Sejm niewieści, albo rozmowa o biesiadach, krotochwilach mięsopustnych... tudzież obyczajach mężów" To ostatnie musiało być najciekawsze. Nie brakowało innych sejmów białogłowskich, na których żony swym mężom warząchwią konstytucję wykładały.

Wprawdzie na początku zastrzegałem się, że bibljofila nie można mieszać z bibofilem (miłośnikiem kieliszka), ale pokrewieństwo pewne można oznaczyć. Dowodem tego choćby rozprawa, jaką notują słynne **Marginalja**, wydane ku czci K. Piekarskiego, nie mniej słynnego bibljofila i... rozprawa p. t. „O ile bibljofilstwo wpływa na bibofilstwo i na odwrót". Z wstępem Witkiewicza — nakładem Bizauca. Mimo usilnych poszukiwań druku tego nie znalazłem i przypuszczam, że wraz z tytułem uległ... konfiskacie. O odkryciu ewentualnem nie omieszkam donieść.

Ale kończmy już z bibo- i bibljofilstwem, bo — jak mówi autor „Biesiady rozkosznej":

„Nie wszystkim jedno smakuje,
Ten w tym, ów w owym brakuje..."

a piękne czytelniczki — o ile mam takie — rade by może pójść od anonimowych sowizdrzałów do... **„Księgi miłości"** Kasprowicza" — i zachłysnąć się ożywczym haustem upojnego wina poezji. Tem większej i milszej, że poezji miłości, źródła szczęścia i bólu człowieka, która:

„Czasem szydzi z tych, co chcą napoju
Zaczerpnąć z myśli krynicy głębokiej..."

a wtedy....

„Argument rozumu
Żaden nie starczy, by przyczyny zbadać,
Dlaczego człowiek, który pośród tłumu
Stworzeń, królewskiem umie berłem władać,
Nieraz zależny jest od tego szumu
Wiatru, co powiał, Bóg wie skąd, że lada-ć
Pyłek na drodze, lotny i bez treści,
Cały los jego w swojem łonie mieści."

Ale choć ten szum wiatru przyniesie czasem z sobą jakiejś burzy grom, choć porwie struny duszy na strzępy i jako ton ostatni wydobędzie wołanie o śmierć, to nawet wtedy trzeba wspomnieć, że:

... i drzew konary
Ze pniem się wiążą przez miłość; że zioła
Stroją się w koron mnogobarwne czary
Ręką miłości...

Ale dość o miłości, której tak mało w życiu, nawet w ... karnawale, tem więcej, że nadszedł już popielec... Czem więc zakończyć, chyba, że:

... dawno zerwałem ze smutkiem
I z oczu moich cały świat wyczyta...
„Ale Ty sama wiesz najlepiej o tem,
Więc niepotrzebnie piszę Ci te słowa."

Jotka.

Anegdoty literackie.

„Le Cri de Paris" z dnia 4 grudnia przytacza następującą anegdotę, związaną z pobytem Boya w Paryżu.

Na raut, wydany na cześć Boya w ambasadzie polskiej, wybierał się pisarz belgijski Dumont-Wilden i prosił pisarza francuskiego Bouterona o przedstawienie go Boyowi. Ponieważ Bouteron nie mógł pójść na raut, poradził Wildenowi, aby wziął ze sobą kartę z literami arabskiemi, które Boy uważa za talizman. Wilden usłuchał rady swego kolegi i gdy znalazł się w sali ambasady, podniósł do góry rękę z kartą zapełnioną literami arabskiemi. Gdy to zobaczył Boy — z drugiego końca sali podbiegł natychmiast do Wildena i tak nastąpiła prezentacja.

*

Zmarły przed kilkunastoma dniami znakomity pisarz hiszpański Blasco Ibanez podróżował raz po Francji. Pewien nauczyciel szkolny, chcąc okazać mu swoje uwielbienie, przyprowadził swoich uczniów i rzekł: „Może im pan stawiać rozmaite pytania. Oopowiadać będą z radością..."

Postawiwszy kilka pytań, na które dzieci zresztą dość źle odpowiadały, Blasco Ibanez zwrócił się do małego, dwunastoletniego chłopczyka: „Jacy są, według ciebie, trzej najsławniejsi pisarze na świecie?"

„Homer, Dante i ..." — tu zatrzymał się, nie mogąc przypomnieć sobie trzeciego nazwiska. Po chwili, rumieniąc się, dokończył: „.... I pan, ale zapomniałem, jak się pan nazywa!.."

TERESA PANIEŃSKA.

Pod Baranią w zimie.

Hen! na górach w dzień zimowy,
Jakież cuda, jakież czary!
Zdobne w płaszcz gronostajowy
Stoją świerki. — Mgieł opary
Jak leciuchny szal gazowy
Wieńcząc zrana świerków szczyty.
Unoszą się hen — błękity. —
Śnieg po pas — a skrzy się, świeci — —
A tam kto? Hej! narciarz leci
Ni to orzej czarnopióry;
Mknie, jak wichr z Baraniej Góry!
Za nim drugi, trzeci, czwarty —
Cały szereg — Wiwat narty!
Wiwat Beskid nasz wspaniały!
Wiwat sport królewski, biały!

Kronika kulturalna.

Mussolini a teatr. Mussolini wprowadził we Włoszech nowy typ kontraktu, zawieranego przez teatr z aktorem. Kontrakt przewiduje nietylko ostre kary za spóźnianie się na próby i porusza szereg kwestji regulaminowych, ale zajmuje się także żywo etyczną stroną zawodu aktorskiego.

„Parsival" w Sopotach. W bieżącym sezonie letnim, a mianowicie w dniach 25, 26, 29 i 31 lipca oraz 2 i 5 sierpnia wystawiony zostanie w Sopotach, na otwartej scenie, „Parsival" Wagnera.

Medal pamiątkowy ku czci Juljusza Słowackiego. Dnia 4 bm. w obecności prezydenta m. st. Warszawy p. Zygmunta Słomińskiego — przewodniczący komitetu wykonawczego uczczenia powracających do Ojczyzny prochów Juljusza Słowackiego — p. Zenon Przesmycki wręczył dyr. Muzeum Narodowego płk. Bronisławowi Gembarzewskiemu złoty medal, wybity na pamiątkę uroczystości sprowadzenia prochów wieszcza narodowego w dn. 26 i 27 czerwca 1927 r. Medal wykonany został przez artysterzeźbiarza p. Tadeusza Breyera, a odbity w Mennicy państwowej. Oprócz tego unikatowego egzemplarza, złożonego do Muzeum Narodowego, Mennica państwowa wybiła znaczna ilość takich medali, które sa do nabycia. Trzecia część dochodu ze sprzedaży przeznaczona jest na dalszą akcje, mająca na celu uczczenia pamięci Juljusza Słowackiego, ewentualnie na budowę pomnika wieszcza.

Poradnia dla samouków przy Polskiej Macierzy Szkolnej. Poradnia Macierzy udziela bezinteresownie drogą korespondencyjną porad i wskazówek, informuje w sprawie egzaminów, wymagań, kwalifikacyj, kursów, wypożycza programy, poleca profesorów korespondentów itp. Na odpowiedź z poradni należy załączyć kopertę z dokładnie wypisanym adresem i nakiejonym znaczkiem pocztowym.

Nowa artystka polska w amerykańskiej wytwórni filmowej. Jedna z wytworni filmowych w Holywood, Tow. Western Associated Motion Picture Advertisers zaangażowało 13 nowych, debjutujących artystek filmowych, w tej liczbie jedną Polkę, p. Łapińską z Mastnig w stanie Nebraska. Używa ona pseudonim Gween Lee. Artystka liczy 22 lata.

Cenne odkrycie archeologiczne. Donoszą z Londynu: W chaldejskiem mieście Ur znaleziono różne złote przedmioty, oraz zabytki kulturalne o bardzo wielkiej wartości.

Z ruchu wydawniczego.

„Na tropie". Pismo dla młodzieży polskiej. Katowice w styczniu, r. I., Nr. 1.

Wszyscy jesteśmy na jakimś tropie — dobrym lub złym. Wędrowiec szuka zgubionej ścieżki, pies pana, który gdzieś się oddalił — kolega druhów, od których przypadkowo się odłączył. Sprawą niemal życia i śmierci jest dla nich wszystkich pytanie, czy znajdą to, czego szukali, czy są na dobrej, czy błędnej drodze. — I w życiu duchowem ustawicznie dążymy do czegoś, tęsknimy do czegoś, czegoś szukamy. Jesteśmy „na tropie". Chodzi o to tylko, byśmy byli „na tropie" jasnym i prawdziwym. „Lecz trudno dość samemu. Tyle niebezpieczeństw po drodze, tyle złudzeń. Jak poznać, gdzie szlak prawdy, a gdzie błędna ścieżka, po jakim iść tropie, by dojść. Pomyślmy razem — razem, już nie samotnie, lecz w gromadzie. Nawzajem pomóżmy sobie. Nie damy nikomu upaść, ani zbłądzić, ani w drogi ustać połowie. Po tropie miłości braterskiej i pracy ofiarnej pójdziemy za **głosem sumienia. Pójdziemy razem w gromadzie z uśmiechem szczęśliwości. Pójdziemy po jasnym tropie, przez las życia. Chodźcie znami;**

Te założenia ideowe pisma, wyrążone jasno, pięknie i serdecznie, należy powitać z radością, jako wyraz skupiania się młodzieży pod sztandarem wspólnych dążeń do celów wielkich i szczytnych. Już pierwszy numer pisma spełnia zapowiedzi prowadzenia nas po jasnej drodze. Znajdujemy w nim przepiękny i głęboki artykuł o St. Wyspiańskim pióra M. Szyszki i wspomnienie o Arturze Grottgerze, Heleny d'Abancourt. Zajmująco zapowiadają się opowieści: „Szalony pocisk" i „Tajemniczy skaut". Szkoda tylko, że na razie operujemy tylko przeróbkami, a nie mamy własnych tego rodzaju powieści. Pouczające i pożyteczne są wiadomości o postępach wiedzy: rozwoju radja, filmu itd., interesująca kronika harcerska i sportowa. Pełen szczerego uczucia jest wiersz Jana Kazimierza Zaremby: „Jak harcerze do Betlejem wędrowali". Bardzo pomysłowo i szczęśliwie wprowadzone pewne wskazówki i przykazania, oraz zapowiedziana rubryke: „Rady przyjacielskie". „Rady przyjacielskie" udzielać będą chętnie fachowych informacyj we wszystkich sprawach. Redakcja zachęca wszystkich, by zwracali się do niej z całem zaufaniem, podkreślając, że „pismo istnieje dla czytelników". Numer urozmaicają ładne zdjęcia z pobytu P. Wojewody w poszczególnych kolonjach letnich drużyn harcerskich, miłe i niepozbawione pogodnego humoru rysunki, zagadki i konkursy. Z całości widać, że pismo prowadzi po dobrym tropie. — Bez względu na wartościową a przytem zajmującą treść pisma, oraz przystępną cenę miesięcznika — 50 gr. — zachęcamy naszych czytelników gorąco do zaprenumerowania go. Niech każdy, związany z młodzieżą, lub interesujący się jej sprawami, zdobędzie się na ten pożyteczny, a dla siebie miły czyn społeczny, by poprzeć piękną inicjatywę.

Redakcji pisma życzymy jak najpomyślniejszego rozwoju w przyszłości. (Adres Redakcji i Administracji: Katowice, Mickiewicza 10).

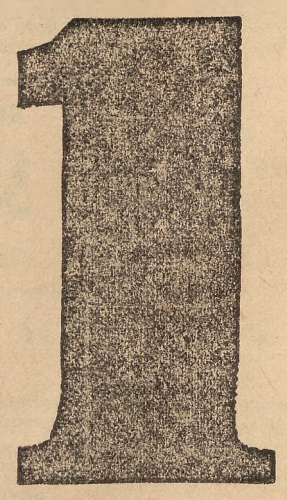

Jak się głosuje i jak się zachować w czasie głosowania.

Karta i koperta do głosowania.

Głosuje się kartką (a nie ustnie).

Kartka, którą przynosi wyborca, winna być koloru białego, niewielka a na niej winien być napisany lub wydrukowany numer jeden. Numer może być napisany słowem lub cyfrą, ale lepiej cyfra.

Poza jedynką nie powinno być na kartce nic więcej napisane, bo inaczej głos jest nieważny. (Nie wolno oczywiście pomieszczać i nazwiska głosującego, bo głosowanie jest tajne.) Nieważny jest także głos, jeśli kartka jest czerwona, zielona — wogóle kolorowa.

Karty do głosowania wkłada się przy głosowaniu do koperty i z kopertą dopiero wrzuca się do urny.

Karty do głosowania przynosi każdy ze sobą, kopert zaś dostarcza państwo. Każda koperta winna być ostemplowana wszystkie są jednakowego koloru i nie mogą zawierać żadnych znaków odróżniających.

Jeżeliby koperta była nieostemplowana, lub miała jakiś znak — głos będzie nieważny.

Jak się odbywa głosowanie.

Wyborca zbliża się do stołu, przy którym siedzi Komisja i wymienia swoje nazwisko, imię i adres, podług którego wyszukuje go protokulant w spisie wyborców. Następnie wyborca otrzymuje kopertę i wkłada do niej przyniesioną ze sobą kartkę wyborczą (nie zakleja), oddaje przewodniczącemu, a ten nie zaglądając do środka wrzuca do urny. Żadnych budek, jak było przy plebiscycie, nie będzie.

Członkowie Komisji notują, że taki a taki wyborca głos oddał.

Gdyby któryś z członków lub mąż zaufania miał wątpliwość, czy wyborca jest tym, za którego się podaje, winien to podnieść przed oddaniem głosu. Wtedy przewodniczący żąda wylegitymowania się lub przedstawienia 2 osób znanych komuś z członków Komisji, które potwierdzą tożsamość głosującego. Jeśli Komisja uzna dowód za wystarczający wyborca oddaje głos, jeśli nie — odchodzi z niczem.

Przerwanie głosowania.

Głosowania przerywać nie wolno, wyjątek stanowi przeszkoda niezmiernie ważna, np. pożar, groźba zawalenia się lokalu wyborczego i t. p.; w takim razie urnę wyborczą z częścią oddanych głosów opieczętowuje się i oddaje pod opiekę Komisji, a dalsze głosowanie naznacza się na późniejsze godziny tego samego dnia w innem miejscu lub na następny dzień.

Przy takiej przerwie Komisja winna zbadać urnę i spisać protokół, czy pieczęcie nie były naruszone.

Zamknięcie głosowania.

Punktualnie o godz 9-ej wieczorem przewodniczący nakazuje zamknąć lokal wyborczy. Ci, którzy w nim są, mogą oddać jeszcze swe głosy, innych już nie wpuszcza się.

Obliczenie głosów w obwodzie.

Zaraz po zamknięciu głosowania Komisja obwodowa w obecności mężów zaufania lub ich zastępców oblicza oddane głosy.

Przewodniczący otwiera urnę i liczy koperty, nie otwierając ich. Równocześnie protokulant liczy w spisie, ilu wyborców głosowało.

Obie liczby winny się zgadzać, chyba że włożono zamiast jednej, dwie koperty (nadużycie), albo też protokolant zapomniał w pośpiechu zanotować, że ktoś oddał głos.

Jeżeli liczby nie zgadzają się, należy to zaznaczyć w protokule.

Potem oblicza się, ile głosów padło na każdą listę — w następujący sposób:

Jeden z członków Komisji otwiera po kolei kopertę za kopertą, wyjmując z niej kartę, patrzy na numer i oddaje przewodniczącemu; przewodniczący odczytuje głośno numer kartki, pokazując ją mężom zaufania i następnie oddaje innemu członkowi. Równocześnie 2 członkowie zapisują numery wywoływane przez przewodniczącego, a potem je zliczają. Liczby u obu muszą się zgadzać.

Obliczenia te podpisują wszyscy członkowie Komisji.

Po zakończeniu obliczenia Komisja ma starannie zapakować kartki wyborcze, dołączyć do tego spisy wyborców, które użyto podczas głosowania i wszystko to zaraz odesłać do okręgowej Komisji wyborczej.

Gdyby który członek Komisji lub mąż zaufania uważał, że protokuł jest nieprawdziwy, może odmówić swego podpisu i umieścić pod protokułem oświadczenie wyjaśniające, dlaczego odmówił podpisu.

Obliczenie głosów z okręgu.

Kiedy już do Komisji Okręgowej przyjdą ze wszystkich obwodów protokuły z obliczeniami, wtedy (najpóźniej trzeciego dnia po głosowaniu) zbiera się na posiedzenie okręgowe Komisja wyborcza.

Członkowie Komisji wyborczej i pełnomocnicy list winni być zawiadomieni o posiedzeniu conajmniej na 24 godziny przedtem.

Komisja przegląda protokóły z obwodów, czy wszystko odbyło się podług przepisów i czy w podanych liczbach nie ma błędów. Jeżeliby Komisja zauważyła, że w obwodzie np. niesłusznie unieważniono czyjś głos, albo że w zliczeniu głosów, które padły na jakąś listę, popełniono błąd, może wprowadzić poprawki, ale tylko w tych wypadkach. Pozatem nie może nic zmienić. Następnie Komisja oblicza wynik głosowania w każdym powiecie, a dalej w każdym okręgu wyborczym. Obliczenia te w 2 egzemplarzach podpisują wszyscy obecni członkowie Komisji.

Obliczenie nie może być przerwane, chyba w wypadku ważnej przeszkody (np. pożar itp.).

Z walnego zjadzu delegatów Kół Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych Wojew. Śląskiego.

W dniu 19 lutego rb. odbył się w sali konferencyjnej Wydziału Skarbowego w Katowicach zjazd delegatów Kół miejscowych S. U. S. Rzeczypospolitej Polskiej, w którym wzięło udział 32 uczestników, w tem 24 delegatów z głosem decydującym. Reprezentowane były wszystkie powiaty Województwa Śląskiego.

Z ramienia zarządu centralnego S. U. S. w Warszawie obecni byli prezes tegoż zarządu p. Władysław Kozłowski, naczelnik Wydziału Ministerstwa Skarbu i sekretarz dr. Marjan Filipek, radca ministerjalny.

Z ramienia Wydziału Skarbowego obecny był naczelnik Wydziału Skarbowego dr. Bielak.

Zjazd zagaił prezes zarządu okręgowego S. U. S. p. Czesław Winiewski.

Przewodniczącym zjazdu wybrano przez aklamację naczelnika Wydziału p. Stanisława Batyckiego, który po objęciu prezesury wezwał zebranych do wyrażenia hołdu Rzeczypospolitej i obecnemu Rządowi.

Sekretarzowali pp. Paweł Zeller i Roman Grupka. Po udzieleniu absolutorjum dotychczasowemu zarządowi okręgowemu, przystąpiono do obrad nad różnemi punktami, z których jeden z ważniejszych — budowa domu uzdrowiskowego dla urzędników skarbowych — znalazł jednogłośne przjęcie i uznanie dla zarządu za wszczętą pracę około budowy tegoż domu. W krótkiem czasie zdołano zebrać dosyć poważny fundusz na wymieniony cel. Dom stanąć ma jeszcze w roku 1928 w Beskidzie Śląskiem.

W wolnych wnioskach p. Gendaszyk zgłosił dwie rezolucje w sprawie przyspieszenia stabilizacji urzędników skarbowych oraz w sprawie rozszerzenia opieki lekarskiej dla urzędników państwowych.

W skład nowego zarządu okręgowego wchodzą pp.: Stanisław Batycki — prezes, Czesław Winiewski — wiceprezes, Józef Gendaszyk — sekretarz, Henryk Glogus — zast. sekretarza, Ermund Mazurek — skarbnik, Edward Czerwiński i Jan Badoń — członkowie zarządu, Stanisław Piotrowski, Wincenty Kempka, Hieronim Wawrat — do komisji rewizyjnej, Paweł Gatzka, Fr. Siedlaczek i Kazimierz Sadkowski — do sądu koleżeńskiego.

Po wyczerpaniu porządku dziennego i wysłaniu telegramu do p. Ministra Skarbu z wyrazami hołdu dla obecnego Rządu, przewodniczący zamknął zjazd okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego. Następnie zebrani udali się na wspólną herbatę do Hotelu Savoy, gdzie wygłoszono szereg okolicznościowych przemówień.

Migawki.

Mój sen.

Zazwyczaj nigdy mi się nie śni, ale jakoś wczoraj, pod wrażeniem przedwyborczej agitacji miałem znamienny sen, którym podzielę się z czytelnikami.

Śniło mi się mianowicie, że dzień wyborów już minął i większość głosów padło na „Deutsche Wahlgemeinschaft". Od tej chwili zaczęły się na Śląsku wspaniałe czasy.

Przedewszystkiem większość robotników przestała pracować, w czem skutecznie pomagali przemysłowcy, stosując lokauty. Ludzie nie robili do tego stopnia, że nawet nie jedli, bo jedzenie jest też pracą. Następnie żeby urozmaicić to szare codzienne życie, odbywały się bardzo często pikantne i senzacyjne procesy w rodzaju obecnego Schellerówny i Krantza w Berl[illegible] W szkołach (wszystkie były mniejszościowe) wyświetlano pouczające obrazy, które dziś dzięki panującej u nas wstydliwości nie pokazują nawet starszym.

Pozatem, by upodobnić Śląsk do „Heimatu", pootwierano jatki z ludzkiem mięsem. Sejm Śląski obradował w tym czasie jak i wszystkie urzędy tylko po niemiecku. Każdemu Polakowi, któryby odważył się przyjechać na Śląsk, groziła kara trzechletniego więzienia.

Każdy zaś „prawomyślny" obywatel, pracujący w jakiejkolwiek instytucji publicznej, jak n. p. w Kasie Chorych, dokładał starań, by pieniądze „poszły" w ruch, jeśli tylko miał jakąś styczność z kasą.

Na ulicach miast śląskich można było widzieć ludzi obwieszonych olbrzymiemi odznakami (były podobne do tabliczek szkolnych), na których było napisane — „Ich hab polnisch gesprochen". Słowem na Śląsku działo się cudownie, conajmniej jak w . . . Chinach podczas rewolucji.

Po przebudzeniu głęboko zastanawiałem się, co było przyczyną tego koszmarnego snu. Po dokładnem obejrzeniu wszystkiego, znalazłem pod poduszką odezwę Korfantego i „Katowicerkę" — tajemnica mi się wyjaśniła.

Jednak jeśli będziemy się trzeźwo na całą tę sprawę zapatrywali, to trzeba przyznać, że Niemcom dzieje się tu krzywda. Sam byłem świadkiem, jak pięciu obywateli o godzinie drugiej w nocy na ulicy Poprzecznej śpiewało sobie niewinnie „Deutschland, Deutschland über alles", zaraz przyszedł policjant i zapisał ich, a później musieli zapłacić pięć złotych kary za zakłócenie spokoju publicznego. Ja wiem, że to tylko dlatego ich tak strasznie ukarali, że to Niemcy. Nasze władze są bardzo nietolerancyjne. Gdyby Polak śpiewał w Niemczech polską patrjotyczną piosenkę, czy hymn, to jestem przekonany, że nie przeszkadzali by mu, a nawet pomogli. Tymczasem u nas . . .

Filut.

KAZIMIERZ SOSNOWSKI.

Kochane Zakopane!

4) (Ciąg dalszy.)

Saneczki, jako sport najłatwiejszy, mają mnogo zwolenników. Jeździ młódź, jeżdżą starsi, jeżdżą „goście", jeżdżą górale, jeździ policja państwowa, jeżdżą oficerowie i panny w oficerskich czapkach, jeżdżą mamusie z dziatkami, jeżdżą kompletne a częściej niekompletne trójkąty małżeńskie. Wstydliwe niewiasty, niedobrze na swej wstrzemięźliwości wychodzą i celu jazdy zwykle nie osiągają, bo przez niespoitość ciał gubią się z reguły po drodze. A dzieje się to tak:

Siada wstydliwa niewiasta zwykle na końcu saneczek, nie trzyma się mocno swego poprzednika, sanki podskakują w połowie drogi na jakim wyboju, no i wstydliwa w momencie siedzi lub leży na torze, a przytem staje się przyczyną wywrócenia najbliższych nadjeżdżających sanek. Zdarza się, że i kilka osób w ten sposób na jednej turze się zgubi. Niedobrze też kończą się zwykle jazdy śmiałków, którzy usadawiają się w piramidy na ramionach towarzyszów; piramida bowiem w pewnej chwili lotu rozsypuje się w szereg daleko rozrzuconych po torze punktów, a z sanek pozostają trzaski.

Na górce, u początku toru, ruch i ścisk panuje największy. Wśród ciżby sportowej przewijają się tłumy widzów, fotografów z aparatami; ze straganów rozchodzi się woń „parówek" i herbatki z rumem na rozgrzanie. Wierzch Lipek w nocy tylko jest biały, bo przez dzień cały czernieje na niem ludzkie mrowisko.

Król zimowych sportów.

Ruch na Lipkach potęgują jeszcze narciarze.

Wśród saneczkarzy i po dalszych zboczach uwijają się narciarki i narciarze — rzec można — salonowi. Ciężka artylerja narciarska nie ma tu pola do rozmachu, tutaj wychodzi się tylko na małe spacerki narciarskie, na promenade sportową, aby pokazać się w nowym kostjumie, aby pochwalić się pierwszej klasy sprzętem narciarskim lub popisać się zgrabnie wykonanym telemarkiem, aby spotkać dużo znajomych osób i przy obiedzie w pensjonacie stać się przedmiotem rozmowy i podziwu. Dawno jest już uznaną rzeczą, że wśród sportów zimowych na pierwszem miejscu stoi narciarstwo. Przyznano mu miano króla sportów — i przyznano słusznie, bo nic w zimie niema rozkoszniejszego i milszego nad jazdę na nartach. Jedne narty czynią człowieka podczas śnieżnej zimy panem przestrzeni i one jedne dozwalają mu spojrzeć oko w oko utajonym czarom zimowym, one jedne dają rozkosz samodzielnego lotu po białych zboczach górskich. Nic też dziwnego, że rozwija się i rozwijać będzie nader bujnie, a brak śniegu po nizinnej Polsce skupia narciarzy w uzdrowiskach górskich.

W Zakopanem można narty w mieszkaniu przypinać, pojechać na szczyt górski i na nartach z powrotem do pokoju wjechać, pełny śnieg leży tu nieprzerwanie cztery do pięciu miesięcy, a gdy zniknie w samem uzdrowisku, to w górach jeszcze długie tygodnie w jesieni i na wiosnę można go zażywać. Takie warunki ma w Polsce tylko jedno Zakopane, poza niem rajskich terenów narciarskich dostarczy może chyba Krynica i szczytowe schroniska beskidzkie.

To też narciarstwo rozkrzewiło się w Zakopanem w sposób imponujący, a widok narciarza w granatowym mundurku czy spodeńkowej narciareczki, do niedawnych lat jeszcze sensację wzbudzający, jest już obecnie zjawiskiem spowszedniałem. Korowody narciarzy kłapią długiemi deskami po wszystkich zakopiańskich ulicach, a w dzień jasny spostrzeżesz czarne biegające punkciki po wszystkich bliskich i odległych polach śnieżnych w okolicy uzdrowiska. Na „tylnych Lipkach", na Gubałówce, na Antałówce, na Kozińcu snują się sznurami różne przygodne i nieustające kursy narciarskie, urządzane przez Tow. Tatrzańskie pod egidą wytrawnych mistrzów, we wszystkich dolinach tatrzańskich, na Gąsienicowej, na Kalatówkach wykonują ewolucje samodzielni już narciarze, a wybrani tylko uprawiają szczytową turystykę narciarską.

(Dokończenie nastąpi.)

Z ruchu wyborczego.

Z wieców N. Ch. Z. P. pow. Katowicki.

Orzegów.

Dnia 19. bm. zagaił wiec prz[illegible] Kom[illegible] miejsc. p Matura z Orzegowa, na k[illegible] się około 400 osób i krótko ws[illegible]ące się wybory i ich znaczenie. Ref. p. Szkolik dał pogląd na poprawny obecny stan tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym, a to dzięki energji rządu Marszałka Piłsudskiego, co wychodzi również na korzyść warstwy robotniczej.

Drugi mówca, p. Janik z Wielkich Hajduk wskazał na szkodliwość dawniejszych rządów partyjnych, piętnując zbójczą działalność p Korfantego w okresie obecnych wyborów przeciwko rządowi. W dyskusji usiłowali zwolennicy p. Korfantego zakłócić przebieg wiecu, co się zupełnie nie powiodło z powodu silnej postawy olbrzymiej większości uczestników. Po należytej odprawie, danej burzycielom przez obu referentów, uchwalono jednogłośnie rezolucję, wyrażając zaufanie obecnemu rządowi, jak również jego przedstawicielowi na Śląsku p. dr. Grażyńskiemu i zamknięto wiec okrzykami na ich cześć.

Pocztowcy śląscy oddadzą głosy na listę Nr. 1.

Podniosły nastrój wiecu pocztowców w Mysłowicach.

Dnia 16 lutego br. odbył się w Mysłowicach w sali starego browaru wiec przedwyborczy pocztowców w liczbie 80. Wiec zagaił prezes koła miejscowego Rasek, treściwy referat wygłosił p. Pyszka, przewodniczący Okręg. Komitetu Wyborczego Pocztowców. Jako delegaci przybyli p. Kapuła i p. Sklorz. Mówca określił wysiłek narodu, dla uzyskania utraconej Ojczyzny, udowadniając, iż brak jedności i warcholstwo są błędem, utrudniającym rozwój Polski. Dalej mówca podniosł zasługi Marsz. Piłsudskiego, któremu zawdzięczamy oswobodzenie Ojczyzny, nasz nowy silny Rząd i sprawiedliwe traktowanie potrzeb społeczeństwa.

Omawiając sprawy pocztowe, podkreślił mówca dobitnie, że fakt ponownej restytucji Ministra Poczt i Telegrafów dzięki decyzji Rządu Marszałka Piłsudskiego, oraz fakt powołania na to stanowisko obecnego p. ministra, powitali pocztowcy z wielkiem zadowoleniem. Upłynął dopiero rok od chwili objęcia urzędowania przez p. ministra Miedzińskiego, a posiadamy już cały szereg dowodów, świadczących niezbicie, że zdąża on stale do poprawy bytu i warunków pracy pocztowca.

W sprawie Śląska podkreślił mówca, że rozkwit, dobrobyt, rozrost przemysłu, zmniejszenie stanu bezrobotnych i pełną obronę pokrzywdzonych, zawdzięczamy dzielnemu i pełnemu zawsze poświęceń Wojewodzie dr. Grażyńskiemu Referat swój zakończył mówca apelem do wszystkich pracowników, by stali wiernie przy Rządzie, a przy wyborach popierali twórczą pracę Nr. Ch. Z. P. na Śląsku, głosując na listę Nr. 1.

Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Prezydenta Państwa, Marszałka Piłsudskiego. Ministra Miedzińskiego i Wojewody Grażyńskiego i uchwalono następująca rezolucję:

„Zebrani na wiecu pocztowców w Mysłowicach dnia 16 lutego br. uznając zbawienne rządy Marszałka Piłsudskiego, uchwalają jednogłośnie popierać tylko listę N. Ch. Z. P., t. j. wybór tych przedstawicieli, którzy będą współpracować z Rządem Marszałka Piłsudskiego i uznają pełną poświęcenia pracę Pana Wojewody Grażyńskiego, wyrażają mu hołd i przyrzekają swoją pomoc przez zgodną w jedności pracę dla dobra Polski"

Zebranie zakończono okrzykiem „Cześć Ojczyźnie"

Nowa Wieś.

Dnia 19. bm. zagaił wiec przew. Okręgowego komitetu wyborczego p. Badura. Następnie p. Walecki przedstawił ważność wyborów. Przypomniawszy pracę za czasów pruskich i skupienie wśród organizacyj polskich, przeciwstawił im teraźniejsze wybory, jak naród się rozbija na poszczególne partje, litylko dla ambicji i zazdrości. Drugi mówca poseł Kot przedstawił nam ważność wyborów, poczem omówił cały okres lat minionych rządów i ich pracę. Nawet rządy koalicyjne, które miały najlepsze zamiary wobec robotnika, nie mogły się oprzeć samolubstwu pewnych stronnictw. Po zajściach majowych nadeszły lepsze czasy dla robotników i innych, przez 20 miesięcy rząd Piłsudskiego, kierowany żelazną ręką, doprowadził do zmniejszenia bezrobocia, do pożyczki zagranicznej. Niektóre stronnictwa są niezadowolone z tego, gdyż rząd usiłuje ukrócić ich samolubstwo i ambicję. Statystyka wykazuje, że za rządów Marszałka Piłsudskiego bezrobocie zmniejszyło się o 40 proc., wybudowano setki domków mieszkalnych dla robotnika itd.

W dalszym ciągu wskazał, że kręcą się różni rzekomi zbawiciele robotnika, którzy dawnej go nie znali a nawet w niektórych sprawach go i zaprzedali. I ci chcą dzisiaj robotnikowi głosić, że oni go bronią! Tymi zbawicielami są Korfantowcy, jak i PPS. oraz i komuniści, zawsze łowiący rybki w mętnej wodzie.

I ci to zbawcy, którzy się w teraźniejszych wyborach połączyli z naszymi największymi wrogami, nie powinni otrzymać głosów robotnika polskiego. Trzeci mówca p. Kandziora, przypomniał zadanie nasze w dniach 4. i 11. marca. Stoimy niejako przed drogowskazem, namyślając się, dokąd się udać, na którą listę głosować. (Z sali padły głosy że Nr. 1).

W dyskusji wystąpił p. Korek, chwali się, że dawniej był za rządami Piłsudskiego, ale dziś przeciw. Potem poseł Kot dał mu należytą odprawę, a wiecownicy byli tak zachwyceni, że jak jeden mąż oświadczyli się za rządem Marszałka Piłsudskiego. Na koniec p. Badura dziękując za referaty, prostował plotki przeciwników, jakoby on miał p. Gwiżdżowi dać 20 zł. na rozbicie wiecu kobiet, który się odbył w piątek, dnia 17. lutego 1928 roku. Właśnie p. Gwiżdżow zdemaskowanemu zastępcy prezesa komitetu wyb. Katolickiego Bloku.

Potem zaśpiewano „Rotę", wznosząc okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i Wojewody Grażyńskiego, zakończono wiec pochwaleniem Pana Boga.

Kłamstwo „Polonii" o przebiegu wiecu Korfantowego bloku w Czarnym Lesie.

Z ramienia bloku Korfantowego zwołano w niedzielę, dnia 19. bm. wiec wyborczy. Po zagajeniu wiecu przez znanego Korfanciarza p. Kaczmarczyka przemówili ks. Szymała i adwokat dr Tempka. Kiedy mówcy rozpoczęli w nierzeczowy i ubliżający sposób atakować rząd, zebrani wiecownicy w liczbie 500, rzekomo ich sympatycy (jak bredzi Polonia), zaprotestowali kategorycznie przeciwko temu, wobec czego obecni wysłannicy Korfantego, jak ks. senator Brandys. ks. Szymała i dr. Tempka zakłopotani opuścili mównicę i wyszli z sali. Na ich zawezwanie, ażeby sympatycy ich partji opuścili salę, wyszło z lokalu 32 osoby.

Wszyscy inni wiecownicy wysłuchali potem w wielkim skupieniu wywodów mówców, wyznających zasady N. Ch. Z. P., a wśród entuzjastycznych okrzyków przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu Korfantowym dnia 19. bm. w Czarnym Lesie w liczbie około 500 osób uchwalają stać wiernie przy Rządzie Marszałka Piłsudskiego i ślubują wytrwać u jego boku, dokumentując to tem, że głosować będą na listę Nr. 1.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty" i okrzykiem na cześć Rządu i Wojewody dr. Grażyńskiego.

Z nieudałych wieców przeciwnych obozów.

Czarków, pow. pszczyński.

Dnia 12. bm. zwołał P. P. S. wiec na sali p. Waleckiego w Czarkowie. Wiec ten zwołał niejaki p. Franciszek Klimek z Czarkowa, człowiek patrzący w stronę Berlina, który pod płaszczem socjalistów polskich chciał ludzi na swoją stronę sprowadzić. Wiec przyszedł do skutku dopiero z godzinnem opóźnieniem. Zebranych było około 40, wśród których ani jedna kobieta. Zjawiło się dwóch „proroków" w osobach p. Kądzielnika z Jankowic znanego „indywiduum" z pod ciemnej gwiazdy i p. Biela Edmund z Piasku, który podczas wyborów gminnych agitował za listą niemiecką.

Referat wygłosił p. Kądzielnik, jednakowoż nikt z zebranych go nie zrozumiał, a w końcu wyśmiano się z niego, nawet sam przewodniczący p. Klimek mimo zachwalającej swej „cywilnej odwagi" nie podziękował temu „prorokowi" za jego przemówienie. W wolnych głosach p. Liszka zbił wszelkie wywody p. Kądzielnika i przedstawił w krótkim zarysie działalność poprzednich rządów, jak i obecnego rządu.

Na zakończenie swego przemówienia wzniósł p. Liszka okrzyk na cześć p. Marszałka Piłsudskiego, co zebrani, między nimi i zwolennicy p. Kądzielnika — powtórzyli. Przemówieniem p. Liszki zostali pp. prowodyrzy PPS. tak zbici z tropu, że się już nie zebrali na dalsze wywody i nawet zapomnieli o uchwaleniu rezolucji, zaczem wiec zamknęli.

Wiece Nr. Chrz. Zjedn. Pracy w pow. katowickim i w okręgu Rudy

w niedzielę, dnia 26. bm.

Bykowina — na sali p. Maloniwskiego o godz 4 po poł.

Siemianowice-Huta Jerzego — na sali p. Lipoka o godz. 3 po poł.

Wirek — na sali p. Witolowej o godz. 3,30 po poł.

Bytków — na sali p. Brysia o godz. 4 po poł

Roździeń — na sali p. Freunda o godz. 4 po południu.

Roździeń — na sali „Browar" o godz 6 po południu.

Pawłów — na sali p. Skoludka o godz. 4 po południu.

Mysłowice — na sali p. Kufiety o godz. 4 po poł.

Ruda — na sali p. Lepiarczyka o godz. 3,30 po poł.

Brzęczkowice-Słupna — na sali p. Kramarza o godz. 4 po poł.

Kończyce — na sali p. Widawskiego o godz. 2 po poł.

Brzezinka — na sali p. Ligendzy o godz. 3,30 po poł.

Brzezinka-Morgi — na sali p. Grzybka o godz. 5 po poł.

Chorzów — na sali p. Kaczmarskiego o godz 4 po poł.

Mała-Dąbrówka — na sali p. Jęziorskiego o godz. 3 po poł.

Przełajka — na sali p. Gryzoka o godz. 4,30 po poł.

Bańgów — na sali p. Nieszpora o godz. 2 po południu.

Giszowiec — na sali p. Sznapki o godz. 4,30 po poł.

Janów — na sali p. Sauera o godz. 2 po poł.

Maciejkowice — na sali p. Szczotki o godz. 3 p poł.

Halemba — na sali p. Noconia o godz. 4 po południu.

Makoszowy — na sali p. Grzyworza o godz. 1.30 po poł.

Niedźwiedziniec — na sali „Oberża Hutnicza" o godz. 2 po poł.

Kochłowice — na sali p. Rekusa o godz. 4,30 po poł.

Bielszowice — na sali p. Wrzeski o godz. 3 po poł.

Rodaku i Rodaczko!

Pamiętaj, że jeśli odasz głos na tych, którzy szerzą niepokój i przeszkadzają rządowi Marszałka Piłsudskiego w odbudowie Państwa, będziesz zdrajcą ludu pracującego, — a więc głosuj na listę

nr. 1

Narodowego Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy (Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego).

Nauczycielstwo potępia zdrajcę sprawy narodowej Korfantego.

Katowice, 22 lutego.

(+) Do redakcji naszej wpływają coraz liczniejsze rezolucje związków i towarzystw polskich z całego Śląska, które potępiają niecną i zbrodniczą akcję Korfantego na Śląsku. M. in. cytujemy nadesłaną nam rezolucję Zarządu „Ogniska Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Król. Hucie, która brzmi:

„Walne zebranie „Ogniska" Z. P. N. S. P. w Król. Hucie piętnuje z oburzeniem, jako zdradę narodową, ostatnie wystąpienie p. Wojciecha Korfantego w Sejmie Śląskim."

Zarząd „Ogniska" Z. P. N. S. P. w Król. Hucie.

(—) Roman Mazanek, prezes.
(—) Piotr Nawrot, sekretarz.

Z chwili.

Do czego tęskni „Volkswille".

Niema u nas pisma bardziej hakatystycznego, jak organ niemieckich socjalistów „Volkswille". Inne pisma niemieckie, jak „Kurier" i „Katowicerka" przynajmniej nie wypierają się swych wrogich wobec Polski zamiarów. „Volkswille" jednak przystroja się w piórka socjalizmu i pod tą pokrywką uprawia najbardziej polakożerczą politykę. Nie przebiera też przy tem w środkach, nie cofa się przed żadnem kłamstwem i fałszerstwem. Ostatnio pomieściła artykulik p. t. „Schule und Kirche". W artykuliku tym posuwa się do kłamstwa, że na Śląsku nie buduje się szkół. A właśnie całkiem niedawno, pisząc o pracach nad rozbudową Śląska, wymieniliśmy szczegółowo, jakie to szkoły zostały wybudowane. Wymieniliśmy, że oprócz szkół średnich w ostatnich czasach wybudowano i oddano do użytku 10 szkół powszechnych, oraz podjęto budowę dalszych 7 szkół powszechnych. Twierdzenie więc „Volkswille", jakoby w dziedzinie szkolnictwa powszechnego niczego nie robiono, jest świadomem kłamstwem.

Ale socjalhakatystom idzie o co innego. Niepodoba się im, że w budżecie Sejmu Śląskiego są kredyty na budowę katedry i innych kościołów. „Volkswille" nie cofa się przed rzucaniem obelg pod adresem Kościoła, Papieża i Duchowieństwa, ubliżając uczuciom religijnym naszej ludności. I pisze dosłownie, że chciałaby, ażeby u nas nastały stosunki meksykańskie z okresu Callesa, osławionego prześladowcy Kościoła katolickiego i wszystkich katolików, a popierającego bolszewików i wrogów kościoła. Tego to życzy sobie „Volkswille" i w tym kierunku będą pracowali jej posłowie. Czy więc wobec tego zrajdzie się na Śląsku dużo takich, którzyby głosowali zgodnie ze wskazówkami organu niemieckich socjalistów?

*

Czuła troska Niemców o Korfantego.

Humorystyczna wiadomość w „Polonii" o rzekomych przygotowaniach pogrzebu dla Korfantego, przestraszyła nietylko samego Korfantego, ale w równej mierze Niemców. Wszystkie gazety niemieckie zamieściły wiadomość o tej plotce i z wielkiem niepokojem zatroszczyły się o Korfantego. Nic dziwnego. Bo obawiają się, by ich najwierniejszemu sojusznikowi nie stało się nic złego, gdyż straciłaby na tem w pierwszym rzędzie niemczyzna. Korfanty może spać spokojnie. Sojusznikowi niemieckiemu lud śląski wyprawi pogrzeb, ale w znaczeniu przenośnem. Będzie to w dniu 4 marca pogrzeb karjery politycznej Korfantego.

*

I tak źle i tak nie dobrze.

„Polonii" nic już nie może dogodzić. Ostatnio p Janicki, pisząc o preliminarzu budżetowym, skarży się, że dodatek do rent inwalidzkich włączony został do wydatków Skarbu Śląskiego i uważa to za obciążenie tego skarbu. Ale też zaraz pisze znowu, że w budżecie niema pozycji o wypłaceniu odszkodowania uchodźcom śląskim, gdyż odszkodowanie to znajduje się w budżecie państwa. Jak więc powinno być? Płaci Skarb Śląski — jest według „Polonii" źle, płaci Skarb Państwa — jest znowu źle. Trudno naprawdę tej „Polonii" dogodzić. Ale biedni są jej czytelnicy, gdy muszą takie głupstwa czytać.

Marmury — Szkło
Anteni Cepok
Fabryka marmurów - Szlifiarnia szkła - Fabryka lustер
Król. Huta, ulica Gimnazjalna 71—73
Rok założenia 1896. 152

Wiadomości bieżące.

Środa
22
Lutego

Dziś: Popielec.
Jutro: Piotra Damjana
Wsch. sł. 6.39
Zach. sł. 17.01

TEATR POLSKI.

Moja panna Mama.

Pełna humoru komedja L'Verneuilla „Moja panna mama" ukaże się w środę, 22. bm. z pp. Ludwiżanką, J. Żeromską, J. Mazańskiem, S. Oskardem, L. Wiśniewskim i M. Zonerem w rolach głównych.

Przedstawienie dla młodzieży szkolnej mniejszości językowej niemieckiej.

W czwartek, 23 lutego o godz. 3,30 po poł. odbędzie się w Teatrze Polskim przedstawienie dla młodzieży szkolnej mniejszości językowej niemieckiej, urzadzone staraniem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych (T. S. N. W.). Odegrane będą Stanisława Wyspiańskiego „Warszawiaka" i I. akt „Nocy Listopadowej".

Przedstawienie poprzedzi odczyt w języku niemieckim prof. dr. Jana Krpca. Bilety wcześniej do nabycia u p. prof. Stańczyka, gimnazjum matematyczne-przyrodnicze w Katowicach, ul. Jagiellońska.

Trubadur.

Przepiękna i arcymelodyjna opera G. Verdiego „Trubadur" ukaże się po raz trzeci w sobotę, 25. lutego br. o godzinie 7,30 wiecz. Partie główne odtworza pp. M. Bielecka, K. Wolska-Sobańska, E. Narożny, J. Popiel, M. Tarnawski i inni.

Dyryguje kapelmistrz p. St. Barański.

„Tomcio Paluch."

W sobotę, 25 lutego o godz. 3,30 po poł. odegrana będzie dla młodzieży po raz ostatni przepiękna baika „Tomcio Paluch".

Rewja baletowa w Rybniku.

W środę, 22 bm. wystąpi zespół baletowy opery katowickiej w Rybniku w sali hotelu „Świerklaniec" ze wspaniała rewja baletowa. W programie nowe efektowne tańce stylowe i współczesne. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni p. Basisty w Rynku.

Repertuar teatru katowickiego.

Środa, dnia 22. bm.: „Moja Panna Mama".

Czwartek, dnia 23. lutego przedstawienie dla młodzieży szkolnej mniejszości językowej niemieckiej o godzinie 3,30 pop.

Czwartek, dnia 22. bm. „Szpieg".

W sobotę, dnia 25. lutego „Tomcio Paluch" o godzinie 3.30 po poł.

Sobota, dnia 25. lutego: „Trubadur" o godzinie 7,30 wiecz.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 22. bm.: „Rewja baletowa" — Rybnik.

Czwartek, dnia 23. bm.: „Niziny" — Bielsko.

Repertuar Teatrów Świetlnych:

Katowice.

Kino Apollo: „Ostatni uśmiech błazna".
Kino Kamer: „Pan X."
Kino Pałac: Wschód słońca".

Królewska Huta.

Kino Śląskie: „Ta, która pokonała wielbłada".
Kino Colosseum: „Moralność salonu".
Kino Union: „Dom warjatów".

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.

Czwartek, dnia 23. lutego: o godzinie 6 za † Marię Wocławski, o 6.30 za † Edwarda Grubę, o 7 za †† Józefa i Marję Freund, o 7,30 za rodzinę Breudel.

W kościele N. Marji Panny.

Czwartek, dnia 23. lutego: o godzinie 6,30 za † Józefa Szymik, o 7 za † ks. prob. Breslera, o 7,30 za † Rozalję Wolna, o 7 za † Julję Jackwirth, o 8,30 za † Franciszka Weigla.

(—) Konsul italski przyjęty został przez P. Wojewodę. Królewski Konsul Italski dr. Ferruccio Luppis w Katowicach został przyjęty przez P. Wojewodę i przez przedstawicieli władz lokalnych. Nadmienia sie, że Konsulat Italski został zaliczony do Konsulatów I-ej kategorji upoważniony do udzielania wiz paszportowych mieszkańcom pochodzącym z województw śląskiego, krakowskiego, kieleckiego i cieszyńskiego z równoczesną opieką konsulną na obszar województwa lwowskiego.

(—) Mianowania w sądownictwie. P. Minister Sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego p. Ludwika Rompolta naczelnikiem Sadu Powiatowego w Żorach, a aplikantów sądowych pp. Franciszka Dzika i dra Józefa Pisarka asesorami sądowymi.

(—) Przygotowania do uroczystości Imieninowych Marszałka Piłsudskiego. Dziś, w środę o godzinie 17 w sali Dyr. Kolej. odbędzie się posiedzenie Komisji Propagandowej, celem uświetnienia Imienin Marszałka Piłsudskiego.

(—) Śląskie Komitet Wyborczy Kobiet Polskich urządza w czwartek, 23. bm. o godzinie 7 wieczorem **zebranie dyskusyjne.** Na porzadku dziennym referat prelegentki z Warszawy, przemówienie red. Kapuścińskiego, oraz omówienie zagadnień aktualnych. Zarząd uprasza panie z irteligencji polskiej o liczny udział. Sala „Wypoczynek", ul. św. Jana 10.

(—) Posiedzenie Magistratu m. Katowic które miało się odbyć w dniu wczorajszym, zostało odroczone i odbędzie się dziś, tj. w środę, 22. b. m.

(—) Obchód jubileuszowy Stowarzyszenia Kolejarzy. Filja Katowice Stowarzyszenia Kolejarzy urządza dnia 26. bm. w sali „Wypoczynek" przy ul. Jana w Katowicach uroczystość wręczenia pamiatkowych zegarków 73 kolejarzom-jubilatom, którzy przesłużyli powyżej 32 lat kolei. Jubilatami tymi są: 1. Dudek Wojciech, 2. Przybytek Szczepan, 3. Gniza Bernard, 4 Białas Franciszek, 5. Gajda Jakób, 6. Juraszek Paweł, 7. Janik Wincenty, 8. Leszczyna Szymon, 9. Puzik Paweł, 10. Szołtysek Józef, 11. Wystrach Marcin, 12. Wisiorek Piotr, 13. Radwański Antoni, 14. Miska Paweł, 15. Balion Jan, 16. Warwas Franciszek, 17. Lelek Adolf, 18. Kohlbrenner Teodor, 19. Henzlok Franciszek, 20. Misz Ludwik, 21. Pilarczyk Józef, 22. Zając Klemens, 23. Warwas Józef, 24. Kucias Franciszek, 25 Długajczyk Klemens, 26. Igła Paweł, 27. Böhm I. Jan, 28. Wrzeciona Ignacy, 29. Nowak Walenty, 30. Grzywocz Herman, 31. Solas Tomasz, 32. Sitko Jakób, 33. Steinert Maciej, 34. Walczuk Jan, 35. Dudek Adolf, 36. Foryta August, 37. Szczęsny Emil, 38. Hadasik Józef, 39. Kreczko Kazimierz, 40. Spendel Rudolf, 41. Domański Franciszek, 42. Auch Jan, 43. Kowalski Michał, 44. Pieczka Jan, 45. Pluta Teofil, 46. Loska Franciszek, 47. Tomala Paweł, 48. Klose Józef, 49. Sowa Jan, 50. Jochemczyk Piotr, 51. Kamski Antoni, 52. Janota Franciszek, 53. Hęciński Jan, 54. Mynarek Jan, 55. Ziętek Franciszek, 56. Morawiec Jan, 57. Kubisz Jan, 58. Kimont Jan, 59. Peter Ludwik, 60. Cymander Jan, 61. Franosz Paweł, 62. Gabor Augustyn, 63. Kwapik Antoni, 64. Nierychło Franciszek, 65. Wojtek Henryk, 66. Zgraja Józef, 67. Kracla Filip, 68. Soboyka Jakób, 69. Kampa Wilhelm, 70. Bialik Józef, 71. Bochenek Tomasz, 72. Matuszczyk Karol, 73. Zielosko Jakób. Obchód rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele N. M. P. o godzinie 10 rano. Z kościoła uda się pochód do sali, gdzie nastąpią przemówienia i wspólne przyjęcie.

(—) Egzaminy czeladnicze w Katowicach. W poniedziałek, 20. bm. w lokalu Śl. Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbyły się egzaminy czeladnicze, które zdali z dobrym wynikiem nastep. kandydaci: **w zawodzie kuśnierskim** — D Joachimski z Marklowic; **w zawodzie olbuwniczym:** R. Wolny z Ligoty, J. Glomb, K. Nowak i J. Tomecki z Katowic.

(—) Wykłady prof. Hławiczki z zakresu metodyki śpiewu. Znany, wybitny pedagog, prof. Karol Hławiczka, objął wykłady na kursie metodyczno-instrukcyjnym, oraz kursie przygotowującym do państwowego egzaminu z muzyki śpiewu, zorganizowanych przy Śląskiej Szkole Muzycznej. Wykłady odbywają się stale w środy od godz. 15.20 do 18, oraz 20 (na drugim kursie) w auli Polskiej szkoły wydziałowej w Katowicach (obok kościoła ewangelickiego). — Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Śląskiej Szkoły Muz. Szopena 16. Zgłaszać można się również w środę przed rozpoczęciem kursu.

(—) W Izbie Handlowej w Katowicach został zaprzysiężony jako rzeczoznawca (biegły) w sprawach handlu węglem i koksem na obwód Sądu Okręgowego Katowice p. Paweł Lazar, właściciel firmy „Ostoja".

(—) Chochlik drukarski. W notatce p. t. „Z walnego zebrania Zw. Kółek Rolniczych Wojew. Śl. w Katowicach", jaka ukazała sie we wczorajszym numerze „Polski Zachodniej" zaszedł błąd drukarski, a mianowicie: zamiast działalnością (5 wiersz) powinno być: **obecnością**, co niniejszem prostujemy.

(—) Konfiskata „Polonii". W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa zarządziły zajęcie Nr. 52 czasopisma „Polonia" z dnia 21. bm. za artykuł wstępny W. Z. p. t. „Atmosfera, w jakiej toczy się kampanja wyborcza".

Z Królewskiej Huty.

(=) Dalsze wydawanie kart cyrkulacyjnych. Dyrekcja Policji komunikuje, iż dalsze wydawanie kart cyrkulacyjnych odbywać się będzie w czwartek, dnia 23. 2. br. od godz. 12—15 od 15801 do 17200, w sobotę, dnia 25. 2. br. od godz. 11—13,30 od 17201—18600.

(=) Wiec kobiet polskich w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu odbędzie się w Król. Hucie w czwartek, 23. bm. o godzinie 4,30 po poł. w sali Kat. Domu Związkowego (ul. Wolności nr. 47).

Z Świętochłowickiego.

(Ś) Pożar na kop. „Wolfgang" zlokalizowany. Po dwudniowych wysiłkach udało się wczoraj opanować pożar, który powstał w końcu stycznia w kopalni „Wolfgang" w Rudzie. Przyczyną pożaru było samozapalenie się miału. Pożar stłumiły kolumny ratownicze kopalni. Straty znaczne.

III. Walny Zjazd Delegatów Og. Zw. Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej.

W sobotę, dnia 18 lutego poprzedzony uroczystem nabożeństwem w kościele św. Krzyża w Warszawie, rozpoczęły się w sali klubu urzędników państw, obrady III. Walnego Zjazdu Delegatów Og. Zw. Podof. Rez.

Obrady zagaił prezes zarządu głównego p. Daremniak, zapraszając do prezydjum na przewodniczącego p. Świąteckiego, wiceprezesa Zw. Oficerów Rezerwy, na asesorów pp. Kubalaka (Łódź) i Salamona (G. Śl.), a na sekretarzy pp. Piaseckiego i Przeździeckiego.

Przewodniczący p. Świątecki, podziękowawszy za wybór, odczytał nadesłane na Zjazd listy od Inspektora armji gen. dyw. Osińskiego i biskupa polowego ks. dr. Galla, którzy nie mogąc przybyć na Zjazd, przysyłają życzenia pomyślnych i owocnych prac.

Następnie powitali Zjazd p. mjr. Drabik w im. Państw. Urzędu P. W. i W. F. pani Ostrowska w im. Rodziny Wojskowej, mjr. Zimiński w im. D. O. K. Warszawa, major rez. prezes M. Żyndram-Kościałkowski, Stow. Rez. i P. Wojsk., który w serdecznych słowach życzył uczestnikom Zjazdu pomyślnych rezultatów prac zjazdowych, St. Szubert - Grabski (Zw. Of. Rez.), ppłk. J. Syrokomla-Syrokomski (Zw. b. uczestn. powst. narod.) i wielu innych.

Po przemówieniach powitalnych zebrani wznieśli trzykrotny okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Na wniosek Z. Gł. O. Z. P. R. jednogłośnie uchwalono wysłać depeszy hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospolitej i do P. Marszałka Piłsudskiego, poczem wybrano komisję skrutacyjną dla zweryfikowania mandatów poszczególnych delegatów.

Na tem zakończono pierwszy dzień obrad.

Następnego dnia dokonano wyboru Zarządu Głównego, w skład którego weszli: jako prezes p. Repsz, zast. pp. Daremniak i Westfal sekr. p. Bielak, komend. główny p. Kopiec z Górnego Śląska, członkowie Z. Gł. p. Nocoń z G. Śl., p. Cudny, p. Kruszewski, Warszawa, p. Londzin G. Śl., p. Leszczyński-Wołomin, p. Lejczak.

Do komisji rewizyjnej: p. Budny, p. Bazylko, p. Briger, p. Dubeńsko, p. Popolencki.

Do Sądu koleżeńskiego: p. Wajnert, p. Strzyżycki, p. Baszewicz i p. Jagodziński.

Do nowoutworzonej Rady nadzorczej weszli p. Makosz (G. Śl.), p. Kubalak (Łódź), p. Przeździecki (Lublin), p. Jankowski (Poznań), p. Dabiński (Warszawa).

Przebieg Zjazdu był naogół zadawalający i obrady wzorowe. Nowoobranemu Zarz. Głównemu życzyć należy pozytywnej pracy dl dobra Związku i Ojczyzny. (j. m.)

Z walnego zebrania sekcji kolejowej L. O. P. P. w Katowicach.

(br.) W dniu wczorajszym, t. j. 21 bm., odbyło się w Katowicach nadzwyczajne walne zebranie sekcji kolejowej Wojew. Komitetu L. O. P. P. pod przewodnictwem prezesa tut. D. K. P. inż. Dobrzyckiego, a przy udziale przeszło 50 członków.

P. Harnus złożył generalne sprawozdanie z działalności od czasu założenia sekcji, które wykazało b. intensywną działalność i sprężystą organizacje. Sekcja m. in. przyczyniła się wydatnie do założenia lotniska w Katowicach i w wielkiej mierze do zasilenia funduszów Wojew Kom. L. O. P. P., przekazując na rzecz Komitetu kwotę w wysokości 300 tys. zł.

Po przyjęciu powyższego sprawozdania uchwalono założyć w Katowicach szkole pilotów wzgl. mechaników lotniczych.

W końcu wybrano prezesem honorowym inż. Dobrzyckiego, wręczając mu i inż. Rybickiemu albumy pamiatkowe.

Z posiedzenia Rady gminnej w Małej Dąbrówce.

Ostatnie posiedzenie Rady gminnej w Małej Dąbrówce odbyło się w piatek, 17 bm. Porządek obrad obejmował ogółem 13 punktów. Na posiedzeniu tem uchwalono m. in. statut, dot. podatku od placów budowlanych: podatek od wartości placów budowlanych uchwalono w wysokości 6‰; następnie ustalono stopę odsetkową od wartości budynków przemysłowych w wysokości 6‰, a od prywatnych 5‰. Lekarzowi szkolnemu podwyższono honorarium o 50 proc ogólnych poborów, począwszy od 1 stycznia rb. Teren, przeznaczony pierwotnie na założenie parku, uchwalono oddać pod budowę domków robotniczych Śl. Urzędowi Wojew. po cenie 2 zł. za metr kwadratowy i zaprowadzić w tych domkach na koszt gminy oświetlenie i wodociąg. Do komisji zdrowotnej wybrano p. Heinisza, do zarządu szkolnego p. Jendreckiego, a do komisji rewiz. p. Fr. Brode.

W końcu uchwalono 400 zł. na zakup map dla szkoły II i 500 zł. odszkodowania właścicielom lokalu, w których urzędowały komisje wyborcze.

Z sali sądowej w Katowicach.

Czołowy kandydat listy komunistycznej Nr. 11 — na 3 mies. więzienia.

Józef Wieczorek, robotnik z Szopienic znany ze swojej wywrótowej agitacji komunistycznej, karany kilkakrotnie, w czem karą 3½ roku twierdzy, po powrocie z więzienia nie zaprzestał swej antypaństwowej roboty i w dalszym ciągu „uświadamiał" za sowieckie pieniądze robotników. Na zebraniach w dniu 6 marca 1927 r. w Zaleskiej Hałdzie i dnia 3 kwietnia w Mysłowicach Wieczorek z zapałem zaczął opowiadać cuda o raju bolszewickim. Twierdził on, że obecny rząd polski jest faszystowskim, i że żywot tego rządu będzie niedługi, że Polska jest tylko narzędziem w ręku Anglji i innych państw burżuazyjnych, które dążą do wywołania wojny z Sowietami, a Polska pójdzie na pierwszy ogień. Za te inne przemówienia został Wieczorek przy aresztowany i odsadzony w więzieniu. Na rozprawie sądowej w dniu 18 bm. przed III. Izbą Karną S. O. w Katowicach, oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że inkryminowanych mu słów nie używał. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał Wieczorka na 3 miesiace więzienia z zaliczeniem odbytego aresztu śledczego. W więzieniu będzie miał dość czasu na rozmyślenia nad swą dolą i może nareszcie przyjdzie do przekonania, że Polska nie jest wdzięcznym terenem do kreciej roboty na rzecz wschodnich sąsiadów.

Giełda.

Katowice, dnia 21 lutego 1928 r.

	Dewizy		Banknoty	
Dol. amerykańskie	8,88	8,85	8.84	
Szterlingi angielskie	43,355		43.269	
Fr. szwajcarskie	171.095		170.753	
Fr. francuskie	34.96		34.891	
Fr. belgijskie	34,96		34.891	
Liry włoskie	47.14		47.046	
Flor. holenderskie	357,80		357.185	
Korony czeskie	26,35		26.298	
Korony szwedzkie	238,72		238.243	
Korony duńskie	238,10		237.624	
Korony norwegskie	236.50		236.027	
S. austrjackie	125,23		124.98	
Mk. niemieckie	212,25		211.826	
Dol. kanadyjskie	8,87		8.826	
Gd gdańskie	173,10		172,754	

1 gram złota = 5.92.
1 gram srebra = 0.153.
1 zł. w złocie = 1.12.
1 Mkn. w złocie = 2.1234.

Dewizy wschodnie.

Berlin, 21. 2. Wypłaty na Bukareszt 2,561—2,573, na Warszawę 46,85—47,05, na Tallin 112,38 do 112,85, na Kowno 41,51—41,69, złoty 46,775—47,175.

Papiery państwowe.

Warszawa, 21. 2. Dolarówka 69,75—69,50, 6 proc. pożyczka dolarowa 85,00, 5 proc. pożyczka konwers. 67,00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102.25, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 61, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 8 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego 94, 8 proc. obligacje kom. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Giełda zbożowa.

Berlin, 21. 2. Pszenica 231—234, żyto 235—239, jęczmień 221—275, owies 211—222, kukurudza 221—223, maka pszenna 29,75—34,25, maka żytnia 31,00—34,5, ospa pszenna 15,30, ospa żytnia 15,30, groch Wiktorja 47—55, groch drobny jadalny 34—38, gorch pastewny 25—27, peluszka 20,00—20,50, bób polny 20.50—21,50, wyka 21—23, łubin niebieski 14.00—14.75, łubin żółty 15,25—16,00, seradela 20—23, kuchy rzepakowe 19.50—19,60, kuchy lniane 22,20—22,40, wytłoki suche 12,80—12,90, wytłoki Soya 21,20—21,80, płatki ziemniaczane 23,30—23,70.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 22 lutego 1928 r.

Katowice. Zwyczajne miesięczne zebranie członków koła miejscowego Z. O. K. Z. o godzinie 19,30 w sali Strzechy Górniczej, ul. Andrzeja 21. Na porzadku obrad oprócz spraw aktualnych — referat.

Knurów. Zebranie miejsc. filji Zw. Uch. Śl. i Koła Kobiet Uch. Śl. o godz. 3,50 po poł w lokalu p. Waluszka.

Wyry. Zebranie miejs. filji Zw. Rob. Rol. i Leśnych o godz. 5.30 we dworze.

Godula. Zebranie miejsc. Koła Kobiet Uch. Śl. o godz. 4 po poł. w lokalu p. Budzisza.

Dnia 23 lutego 1928 r.

Wilcza Górna i Dolna. Zebranie miejsc. filji Zw. Rob. Rol. i Leśnych Z. Z. P. o godz. 5,30 po poł. we dworze.

Cieszyn. Zebranie miejsc. koła Og. Zw. Podoficerów Rez. R. P. o godz. 7 wiecz. w Domu Śląskim.

Wełnowiec. Walne zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z. o godz. 7 wiecz w szkole żeńskiej.

Rudzka Kuźnia. Zebranie Z. Z. P. o godz. 17 w lokalu p. Synowca.

Dnia 24 lutego 1928 r.

Pawonków. Zebranie miejsc. filji Zw. Rob. Rol. i Leśnych Z. Z. P. o godz. 5,30 po poł. w lokalu zebrań.

Czuchów. Wiec miejsc. Koła Kobiet Uch. Śl. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Pluty.

Odpowiedzi redakcji.

Józef Lipicki, Wodzisław. Wierszyk pański — to pierwszy skic, notatka, nakreślona dla samego siebie. Do druku w tej formie się nie nadaje.

Radjo.

Program audycji

na środę, 22. lutego 1928 roku.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16,20 — komunikat Polskiego Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. 16,40 — odczyt p. t. „Jakób Sobieski, ojciec Jana III. Cz. I. do wojny chocimskiej", wygłosi p. Jan Madey. 17.05 komunikat Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach, 17.20 — wykład języka polskiego (k. wyższy), 17.45 — transmisja z Krakowa, program dla młodzieży „Wyklęty król", opowiadania z czasów Bolesława Śmiałego przez p. M. Mossoczowej, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego, 18,15 — transmisja koncertu z Warszawy, wykonawcy: orkiestra P. R., w programie utwory Mendelsohna, 18.55 — komunikaty, 19,15 — rozmaitości, 19,35 — odczyt p. t „Akademja Sztuk Pięknych za czasów Jana Matejki", wygłosi dr. L. Regorowicz. 20,00—20,30 — przerwa, 20,30 — tranmisja koncertu z Warszawy. 22,00 — sygnał czasu i komunikaty P. A. T., i policyjny.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322.6. Godzina 16.30 20.10. **Praga, fala 348,9.** Godz. 11,00, 12,00, 16,30, 21,45, 22,00. **Londyn, fala 361,4.** Godz. 11.15, 12.00, 15,50, 20,45, 21.10. 24.00. **Brno, fala 441.2.** Godz 12,15, 19.00, 21.00, 22.00. **Rzym, fala 449.** Godz. 12.30, 17,30, 20.45 **Langenberg, fala 468,8.** Godzina 13.05, 17.30, 20.00, 21.30. **Wiedeń, fala 517,2.** Godz. 11,00, 20,30.

Opery.

Londyn, fala 361.4. Godzina 21.10 „Rodelinda", opera w 3 aktach Haendla. **Hamburg, fala 394.7.** Godz. 17.55 „Zmierzch bogów" opera Wagnera. **Berlin, fala 483,9.** Godz. 19,20 — „Corregidor", opera Wolffa.

Rzeczy ciekawe.

Bandycka gwiazdka.

Liczni klijenci, którzy wraz z dziećmi przybyli w przeddzień Bożego Narodzenia do banku w Cisco (stan Texas), zastali wewnątrz gmachu oczekującego już na nich św. Mikołaja. Jakież jednak przerażenie ogarnęło obecnych, gdy legendarny staruszek, zamiast zabawek dla dzieci, wyjął z zanadrza parę rewolwerów i, skierowawszy je w stronę publiczności, kazał wszystkim podnieść ręce do góry. Czterej inni bandyci poczęli natychmiast szybko i gruntownie wypróżniać kieszenie klijentów oraz podręczne kasy banku. Przybyła na alarm policja usiłowała położyć kres rabunkowi, lecz bandyci odpowiedzieli salwami browningów, od których komisarz oraz 8 agentów padło trupem. W międzyczasie napastnicy zdołali zbiec z łupem, wynoszącym przeszło 150 000 dolarów. I to nie był wcale film sensacyjny, lecz coraz częściej zdarzający się w Ameryce epizod rzeczywistego życia . . .

1928 — rok klęski i zbrodni.

Astrolog portugalski Joac Jose Ferraz twierdzi, że posiada o wiele dokładniejsze dane o tegorocznych wypadkach, aniżeli jego francuska koleżanka, madame Fraya, która dziennikowi „Petit Journal" udzieliła kilku wskazówek, zdaniem p. Jose Ferraz błędnych o burzach, orkanach, niebezpieczeństwach wojennych, tragedjach miłosnych — finansowych roku 1928.

P. Jose Ferraz prorokuje: Rok przyszły stać będzie pod znakiem słońca i Saturna: dlatego zima będzie sroga, a na wybrzeżach morskich północnych mórz będą panować wielkie burze, które porwą wiele ofiar ludzkich. Będzie wiele powodzi i eksplozyj. Wiosna nie będzie zła, zapamięje jednak wielka śmiertelność wśród dzieci, będzie wiele morderstw i rabunków.

Od 20 do 30 sierpnia nastaną trzęsienia ziemi i wielkie burze w Grecji, na Korei, w Mezopotamji, w Paryżu, Touluzie, Toledo i Algesiras. W październiku — między 20 i 30 — powstaną wewętrzno-polityczne niesnaski, zwłaszcza we Włoszech i Hiszpanji. — Między 20 a 30 listopada nastąpią silne opady deszczowe w Hiszpanji, Niemczech, Mediolanie, Indjach, Turynie, Paryżu i na wyspach Azorskich. — Wiele nieszczęść — jak burz morskich, katastrof okrętowych i wypadków lotniczych nastąpi w Portugalji, Niemczech, Hiszpanji, Francji i Włoszech między 20 a 30 grudnia.

Radosnych przepowiedni niema w proroctwie p. Jose Ferraz na rok 1928.

Nie przywiązując do nich wielkiego znaczenia, wypada nam jednak stwierdzić, iż częściowo zaczynają się one sprawdzać eksplozją w Berlinie. Zobaczymy więc co dalej!

Program audycji

na czwartek, 23 lutego 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.20 — kom. Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl., 16,40 — skrzynka pocztowa. 17,05 — komunikaty. 17.20 — wykład języka polskiego (k. niższy). 17.45 — audycja literacka z Warszawy, 18.55 — kom. Związku Śląskich Kół Śpiewaczych, 19,15 — rozmaitości, 19,35 — odczyt p. t. „Przyroda i narty". wygł. dr. Świerz, 20,00—20.30 — przerwa, 20.30 — transmisja koncertu z Warszawy, audycja z okazji święta narodowego Estonji, 22.00 — sygnał czasu i komunikaty: P. A. T. i lotniczy, 22,30 — muzyka lekka.

Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16.30 (muzyka operowa). 20,00, 22.30. — **Praga, fala 348,9.** Godz. 11,00, 12,00, 16,30, 19,30 —(koncert z filharmonji czeskiej). — **Londyn, fala 361,4.** Godz. 12,00, 14.00, 16,00, 19,20, 20,45, 23,30. — **Hamburg, fala 394,7.** Godz. 16,15, 20,15 — utwory: Wagnera, Haendla, Liszta, Griega, Straussa i in. — **Brno, fala 441.2.** Godz. 12,15, 19,00. — **Rzym, fala 449.** Godz. 13.30, 17.30, 20.40, 22.40. — **Langenberg, fala 468,8.** Godz. 13.05, 18,00, 20,15 — utwory: Bacha, Mozarta i in. — **Wiedeń, fala 517,2.** Godz. 16,15, 19,30. — **Monachjum, fala 535,7.** Godz. 12,45, 16,00, 20,00 — utwory: Beethovena, Mozarta, Pucciniego, Webera, Griega, Smetany, Masseneta i Rossiniego.

Opery.

Wiedeń, fala 517,2. Godz. 19.30 — „Tannhäuser", opera w 3 aktach Wagnera. — **Wrocław, fala 322,6.** Godz. 20,00 — „Wesele Figara", opera w 4 aktach Mozarta. — **Mediolan, fala 315,8.** Godz. 21,00 — „La Waly", opera Catalaniego.

Polskie Radjo nie ma nic wspólnego z propagandą przedwyborczą.

W jednym z miejscowych pism niemieckich ukazała się notatka, wedle której „Polskie Radjo" prowadzi jakoby propagandę przedwyborczą przy pomocy megafonów, ustawionych przed dworcem kolejowym. Ponieważ „Polskie Radjo" jest instytucją najzupełniej apolityczną i w programach swoich najstaranniej unika wszystkiego co mogłoby być poczytane za agitację polityczną, zaś wspomniana notatka dziennikarska mogłaby dać powód do niewłaściwych zarzutów, podaje się do wiadomości publicznej, iż gigantofony umieszczone przed dworcem kolejowym w Katowicach zostały ustawione nie przez „Polskie Radjo", lecz przez Komitet Wyborczy Nar. Chrz. Zjedn. Pracy. Produkcje przez te megafony nadawane są nie przez „Polskie Radjo", lecz przez wymieniony Komitet wyborczy.

Redaktor odpowiedzialny: **Wiktor Dylag w Katowicach.** — Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2 **Telefon 8-78.**

Ogłoszenie.

W tutejszym rejestrze spółdzielczym pod Nr. 55 zapisano dziś „Spółdzielnię Spożywczą Uchodźca i Powstaniec, Brzezinka - Podlarysz". Spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze, oraz podejmować działalność społeczno-kulturalną. Udział członka wynosi 20 zł. Zarząd tworzą: a) Jan Kuc, prezes, b) Józef Grala, zastępca prezesa, c) Józef Szary, sekretarz. Statut zatwierdzono dnia 6. stycznia 1928 roku. Ogłoszenia umieszczane będą w Polonii i Polsce Zachodniej. Dobrowolne rozwiązanie spółdzielni nastąpuje uchwałą, zapadłą większością głosów obecnych członków. Rok gospodarczy pokrywa się rokiem kalendarzowym. Zarząd składa się z trzech członków i podpisuje spółdzielnię w ten sposób, iż pod pieczęcią firmy kładzie podpis dwóch zarejestrowanych członków zarządu, z których jeden musi być przewodniczącym lub tegoż zastępcą.

Mysłowice, dnia 23. stycznia 1928 roku.

Sąd Powiatowy.

9. K. 18/27
10

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Królewskiej Hucie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej tejże gminy tom 55 wykaz L. 2126 na imię Banku Spółdzielczego, spółki akcyjnej w Katowicach zostanie dnia

8 maja 1923 r. o godz. 10 przedpołudniem

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 12.

Nieruchomość jest domem mieszkalnym z podwórzem przy ulicy Stawowej 14 i zapisaną powierzchnią 3 a 93 m² (nr. mapy 5, parceli 1663/189) do podatku gruntowego w ksiedze posiadłości gruntowej Królewska Huta art. 2238 oraz kwotą 2538 mk. rocznej wartości użytkowej do podatku budynkowego w księdze zabudowań Królewska Huta nr. 1569.

Pisma, dotyczące wyżej wymienionej nieruchomości, przeglądać można w sekretarjacie tutejszego Sądu.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 16 grudnia 1927.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z nimi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Sąd Powiatowy w Królewskiej Hucie.

Licytacja przymusowa.

W czwartek, 23 bm. o godz. 11

będę sprzedawał w komorze sądowej, ul. Mikołowska najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do pisania „Ideal"
1 kasę registracyjną dla kelnerów
1 biurko dyplomat.
1 dywan ręczny 4½ × 3½ mtr
i inne rzeczy.

Taszrek
Komornik sądowy, Katowice, Teatralna 4.

Kobiety Polki!

Dnia 23 lutego (w czwartek) o godzinie 18, w sali „Do Wypoczynku" w Katowicach, przy ul. św. Jana, odbędzie się

Wiec wyborczy Kobiet polskich

na który każda z was winna przybyć, aby świadomie dołożyć swą cegiełkę do budowy potężnej Polski!

Śląski Komitet Wyborczy Kobiet Polskich.

Majster cegielniany

obznajmiony z wyrobem dachówek i drenów, poszukiwany do parowej cegielni. Oferty nadesłać: Warszawa, Piękna 3—1 F. Jełowicki. 423

Kto udzieli

korepetycji

do egzaminu 5-tej klasy gimn. matem. przyrodn. Zgłosz. pod A. B. 101 do Administracji „Polski Zachodniej". 421

Najkorzystniejszy zakup

MEBLI

wszelkiego rodzaju tylko w firmie

KAROL CHRUSZCZ
Katowice, ul. Kościuszki 13. - Tel. 1170.
Za gotówkę i na raty.

CENNIK OGŁOSZEŃ.

Ogłoszenia zwykłe: Za wiersz m/m lub jego miejsce: na stronicy tytułowej 1.00 zł., w tekście 0.80 zł., za tekstem w części ogłoszeniowej 0.20 zł. Nekrologi tylko w tekście. Nadesłane 0,80 zł. w tekście. **Ogłoszenia drobne** za słowo 0.20, dla poszukujących pracy 0,10 zł., matrymonjalne 0,30 zł. Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe. **Dla zorjentowania Szan. P. T. ogłaszających się** w naszym dzienniku podajemy, iż jeden m/m oznacza wysokość ogłoszenia w m/m, że następnie łam nasz w części ogłoszeniowej poza tekstem równa się 35 m/m, zaś szpalta ogłoszeniowa w tekście równa się dwoma łamom pozatekstowym, tj. 70 m/m. **Administracja** jest obowiązana do bezpłatnego powtórzenia tylko w tym wypadku, o ile omyłki drukarskie zmieniły zasadniczo tekst ogłoszenia. — Zastrzeżenia miejsca uzależniamy od względów technicznych. **Rachunki nasze są płatne i zaskarżalne w Katowicach. Prawo inkasa** przysługuje jedynie naszym urzędnikom, zaopatrzonym w specjalne upoważnienie, wystawione przez Dyrekcję Wyd.

GRAFOLOG!

Wywiad w każdem położeniu życia. 1444
HELENA CZERNOCH
Katowice, ulica Słowackiego Nr. 10

Aug. Matejczyk

mistrz stolarski
Kat. Ligota, Kredytowa nr. 6
Warsztat stolarski budowlano-meblowy.
Wykonanie wszelkich robót stolarskich, meblowych i budowlanych. 313
Dla p. urzędników wygodne warunki płatnicze.

Ogłoszenie.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu poszukuje

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń dla swego Dziennika Zarządzeń. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Dyrekcja K. P. w Radomiu, Wydział IV. Prawo pierwszeństwa przysługuje emerytom, rencistom oraz wdowom po pracownikach kolejowych. 418

Ostrzegam

chcących kupić mieszkanie, znajdujące się w Król. Hucie, ulica Gimnazjalna 32. Mieszkanie i urządzenie jest naszą wspólną własnością. Sprzedaż mężowi zabraniam. 419

Feliksa Połajtakowa.

Unieważnienie.

Kartę mobilizacyjną, wystawioną przez P. K. U. Lubliniec, jak również legitymacja Związku Powstańców Śl., legitymacja „Krzyża Waleczności" i kartę rowerową, wystawioną przez Urząd Okręgowy Koszęcin, na nazwisko Kozielski Szczepan. 345

Unieważniam

skradzioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Pszczyna na nazwisko Leopold Weiseler.

Zarzut

uczyniony w dniu 8 lutego 1928 r. panu Józefowi Cyranowi z Bogunic wycofuję niniejszem i przepraszam. 422

Franciszek Kawik z Łysek.

Poważna Instytucja poszukuje

2 pokoi

na biuro 420

możliwie w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „P. Zachodniej" pod „Instytut".

Przybłąkany pies (wilk)

Zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej" pod „P 42".